Nr. 77 (z dod. por.). Dnia 17 marca. Czwartek. Dnia 5 (17) marca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa, ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami ku czci św. Józefa Oblubieńca w kościołach: N. Panny Marji (na Nowem Mieście), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) na Lesznie i N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze.

— Nabożeństwa pasyjne odprawione będą w dniu jutrzejszym w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Antoniego (po-reformackim), gdzie w dniu tym w ciągu całego postu o godz. 4-ej po południu odbywać się będzie rozważanie stacyj męki Zbawiciela, oraz w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek), gdzie w piątki wielkiego postu o godzinie 9-ej zrana odprawiana jest solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, ku uczczeniu męki Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Podaliśmy przed kilkoma dniami tekst projektu do ustawy, dotyczącej rezygnacji króla Milana, a wypracowanej przez rząd serbski i przedstawionej skupczynie do uchwalenia. Ustawa składała się z dwóch artykułów, z których pierwszy zawierał dosłowną osnowę rezygnacji. Siedmiogłowa komisja skupczyny, której ustawodawcze przygotowanie projektu do uchwały w pełnej izbie powierzono, zmieniła go doszczętnie, pozbawiając rezygnację charakteru dobrowolnej i samoistnej akcji króla Milana, a w miejsce postanowienia ekskrólewskiego, nazwanego w piśmie z d. 30-go września r. z. „ostatnią ofiarą", poniesioną dla dobra ojczyzny i syna, stawiąc kategoryczne sformułowanie woli skupczyny, jako wyobrazicielki zbiorowej narodu.

Kiedyś historja, mając przed sobą tylko ustawę skupczyny, nie widząc zaś dotykalnego śladu „ofiary" królewskiej, daleko mniejszą wartość etyczną przypisze postanowieniu ekskróla, które w rozumieniu jego własnem jest szczytem wielkoduszności i patrjotyzmu, a nawet może mieć wszelkie pozory istotnej „ofiary" w oczach tych, którzy nie wiedzą, że w jej nagrodę król Milan żąda poręczenia przez kraj pożyczki dwumiljonowej, którą skłonny do wszelkich ofiar bohater śliwnicki przekazać postanowił na rzecz tyle usłużnych dłoń kokot paryzkich.

Projekt komisji składa się z sześciu artykułów, których osnowę podajemy w dokładnem streszczeniu.

Artykuł pierwszy orzeka, że były król serbski Milan przestaje być członkiem domu panującego w Serbji Obrenowiczów i traci wszystkie z tym charakterem połączone, a przez konstytucję i ustawy krajowe poręczone prawa i przywileje. Wychowanie króla Aleksandra objąć mają, w duchu art. 72-go konstytucji, rejenci państwa. Oni mają odbierać rachunki od kuratorów listy cywilnej króla Aleksandra i udzielać absolutorjum.

Artykuł drugi orzeka, że były król Milan pod żadnym warunkiem, ani od państwa serbskiego, ani od domu panującego w Serbji nie ma nic do żądania.

Artykuł trzeci oświadcza, że ponieważ były król Milan zrzekł się obywatelstwa serbskiego, tenże bez zezwolenia skupczyny nie może ponownie obywatelstwa rzeczonego osiągnąć.

Artykuł czwarty zabrania ekskrólowi Milanowi osiedlenia się w Serbji, lub czasowego przebywania na jej terytorjum.

Artykuł piąty postanawia, że były król Milan tylko w razach wyjątkowych, a mianowicie w przypadku niebezpiecznej choroby króla Aleksandra, może czasowo przybyć do Serbji, za osobnem zezwoleniem rejencji i rządu; ale i w takim przypadku może on przebywać na terytorjum serbskiem tylko przez czas choroby królewskiej.

Artykuł szósty orzeka nareszcie, że ustawa niniejsza nabiera mocy, po otrzymaniu sankcji monarszej.

Możnaby zaiste opłakiwać dolę króla Milana, gdyby nadzieja uzyskania dwóch miljonów nie opromieniała tej hańby w jego własnych oczach!

Król Leopold belgijski nie skąpi ustępstw, byle t. zw. „referendum królewskie", to jest prawo odwołania się od parlamentu do ludu w formie plebiscytowej, przeprowadzić szczęśliwie pomiędzy Scyllą i Charybdą opozycji liberalnej i klerykalnej. Zgodził się on już na wprowadzenie systemu plebiscytowego w trzech tylko wypadkach: zatargu pomiędzy parlamentem i ministerjum, sporu pomiędzy izbą deputowanych i senatem, a wreszcie przyjęcia ważnej ustawy przez bardzo nieznaczną większość parlamentarną.

Spodziewają się, że tak ograniczona ustawa znajdzie łaskę u przyszłej konstytuanty. Historja niezawisłej Belgji od r. 1830-go nie wskazuje takich wypadków, jakie powyżej przewidziano. Niebezpieczeństw przeto groźnych nie widać na widnokręgu

Br. Z.

Szóste przedstawienie trupy russkiej

artystów teatrów Cesarskich w Petersburgu.

W miejsce zapowiedzianej repertuarem sztuki „Dawnemi czasy", artyści russcy odegrali dwie trzyaktowe sztuki, a mianowicie: przełożoną z norwezkiego komedję Björnsona-Björnstona p. t. „Rękawiczka" i oryginalną sztukę J. W. Szpażyńskiego p. t. „Słowiczek".

W „Rękawiczce" bogaty przemysłowiec p. Riss (p. Saronow), chociaż ma już córkę dorosłą i nawet zaręczoną Sawę (p. Sawina), nie przestaje zdradzać swej zacnej żony (p. Djużykowa), co żona znosi z anielską cierpliwością. Ale Sawa nie wrodziła się

---

7)

TESTAMENT HOPCKINSA.

przez

Jana Rutkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Pociąg odchodził o świcie—szarym, mglistym świcie zimowego poranku, powstającym ze snu nocnego ciężko, ospale, jakby mu się spojrzeć nie chciało na niebo ołowiane. Ciotka Draving i Fanny przybyły na dworzec tak późno, żem zaledwie zdążył umieścić je w wagonie i rzucić słowo pożegnania. Rozległ się gwizd jeden i drugi, lokomotywa zionęła mi dymem w oczy i pociąg ruszył. Przez zakopcone szyby wagonu dojrzałem jeszcze śmiejące się oblicze ciotki i białą twarzyczkę Fanny. Potem wszystko znikło w kłębach dymu, rozpościerającego się leniwie na pasmach mgieł porannych. Zdawało mi się w tej chwili, żem coś stracił drogiego na ziemi...

I gdy peron pustoszał, gdym ostatni zeszedł po schodach dworca na wrzącą życiem ulicę, jakiś chochlik złośliwy szeptał mi do ucha:

— Strzeż się, Hopckinsie! Nie dla ciebie baśnie tęczowe... Niema straszniejszej katuszy, jak żebrać o serce, a znaleść tylko uczucie niewywzajemnione, miłość niepodzieloną. Strzeż się, Hopckinsie...

Postanowiłem się strzedz i strzegłem się tak dobrze, że, stanąwszy na rozdrożu, wybrałem machinalnie ulicę, wiodącą do mieszkania ciotki. Przeszedłem parę razy pod oknami, aż wreszcie podążyłem na górę. Otworzyła mi służąca.

— Pani nie wyjechała?!

— Wyjechała. Czy nie potrzebujesz czego?

Służąca otworzyła oczy szeroko. Pani wyjechała przed godziną, czegoż znów mogła potrzebować tak nagle? Wszedłem do saloniku. Zastałem tam wszystko w porządku. Tak samo, jak wczoraj fotel amerykański stał przy kominku, w którego popiele tlały jeszcze drobne iskierki. Byłbym pozostał w tem otoczeniu dzień cały, ale zawstydziłem się służącej i uciekłem. Włóczyłem się potem po mieście, miejsca sobie znaleść nie mogąc.

Po paru dniach powróciła ciotka Draving. Wezwała mnie natychmiast do siebie, a zabrała się do mnie odrazu tak energicznie, jak nigdy. Natychmiast po powitaniu rzekła:

— No? Kiedyż jedziesz?

— Dokąd?

— Dokąd? on pyta, dokąd... Ależ rozumie się, do pani Trevelyan.

— Do pani Trevelyan?

— No tak. Matka zachwycona tobą, Fanny podobałeś się. Jeszcze ci mało?

— Cioteczko—prosiłem—idziesz siedmiomilowemi krokami. Powoli...

— Już zostaw to mnie... Fanny podobała ci się?

— Bardzo!...

— A więc, rzecz skończona.

— Nie skończona. Przyznaję, że pozostaję dotychczas pod wrażeniem, ale panna Fanny była dla mnie tak chłodną, tak...

— Doskonały sobie jesteś! chcesz może, aby ci się dziewczyna na szyję rzucała!

— Nie, ale...

— Głupiś, kochanku. Fanny jest kobietą uczciwą, a każda kobieta uczciwa kocha zasługującego na miłość męża... Więc jedziesz?

Wahałem się krótko:

— Jadę — odrzekłem, bom czuł, że musiałbym zmienić postanowienie po dniach a może i godzinach paru, gdybym odpowiedział przecząco.

I pojechałem. Znalazłem mamę pełną uprzejmości, Fanny zaś chłodną, ale gościnną. Pojechałem i powróciłem po tygodniu, ciągniony nieprzepartą jakąś, nieznaną mi dotychczas siłą. Rachowałem dni od ostatniej wycieczki, liczyłem doby do następnego wyjazdu.

Minął miesiąc i drugi. Pokończyłem interesa wcale pomyślnie, tak, iż byłem odtąd zupełnym panem swego czasu i majątku, wynoszącego dziesięć tysięcy funtów. Potrzeby miałem niewielkie, majątek więc ten wystarczał mi w zupełności.

Przyszła wiosna. Wycieczki do pań Trevelyan stawały się coraz częstsze. Jakoś w środku kwietnia ciotka Draving otrzymała liścik od mamy Trevelyan, zapraszający na uroczystość stowarzyszenia gimnastycznego, istniejącego w miasteczku.

Rozumie się, pojechaliśmy razem. Czas był przepyszny, jakby wiosna chciała nam wynagrodzić za wszystkie mgły i wichry zimy. Ziemia, przepojona wilgocią, budziła się do życia. Wszędzie, wszędzie, na ziemi i w ziemi, w pąkach drzew, lśniących żywiącemi sokami, w kiełkach roślin, podnoszących się nieśmiało ku słońcu, w podmuchach wiatru, przepojonego ciepłem ożywczem, wszędzie i wszędzie odbywała się wiekuista tajemnica odrodzenia.

Jednego wieczora nie zapomnę nigdy. Uroczystości stowarzyszenia gimnastycznego ciągnęły się przez dni kilka, na zakończenie zaś zapowiedziano wielki pochód z pochodniami i fajerwerki przed gmachem klubu. Tysiączne tłumy zgromadziły się na placu. Staliśmy w gromadce: mama Trevelyan, ciotka Draving, Fanny i ja wreszcie. Panie były w doskonałem usposobieniu, nawet Fanny straciła dziś zwykłą swą sztywność. Przyzwyczaiła się widocznie do mego to

w matkę, z chwilą bowiem, gdy się dowiedziała, że jej narzeczony, Alf Krystenzen (p. Dałmatow), miał już w życiu miłostki, obrażona tem do najwyższego stopnia, nie chce słuchać o oddaniu mu ręki, gdyż zapamiętała dobrze jego własne słowa, że kochać prawdziwie można tylko istotę czystą, nieskalaną. Czyż więc wobec tego może ona kochać mężczyznę, który należał do innej... Nie pomagają wszelkie perswazje rodziców i tłumaczenie się Alfa, panna pozostaje niezłomną, a gdy Alf używa ostatniego silnego a obrażającego ją argumentu, Sawa policzkuje go rękawiczką i—zasłona zapada przed oczami widzów, zdumionych tem zakończeniem sztuki.

Wykonawców nagradzano hojnemi oklaskami, z których lwia część przypadła w udziale p. Sawinej i p. Sazonowowi, jako mającym największe pole do popisu.

„Słowiczek", to małomiasteczkowy donżuan, Dymitry Mikołajewicz Malinowski (p. Sazonow), wyśpiewujący trele do nadobnych i młodych mężatek, które, jak muchy na lep, wpadają w sidła, zastawione przez bałamuta.

Ofiarami temi są: Zofja Jerzówna (p. Djużykowa), żona kupca Szmarowa (p. Szewczenko), zwolennika napojów rozgrzewających, i Anfisa Bazylówna (pani Czystjakowa), druga żona starego kupca Kłypina (p. Nikolski). Małżonkowie ci, obdarzeni niezaszczytnem mianem rogaczów, zanoszą skargę do „głowy miasta", Spirydjona Iwanowicza Muraszkina (p. Warłamow), męża ładnej żonki, Stefanidy Pawłówny (p. Sawina). „Rogacze" żądają usunięcia uwodziciela z magistratu (w którym urzęduje) i wydalenia go z miasta.

„Głowa", faworyzujący Dymitra, ogranicza się tylko na zrobieniu mu wraz ze swą połowicą wyrzutów. Ale żonka, sprytna kobietka, a zazdroszcząca w duszy Anfisie i Zofji, zaczyna niemi prześladować bałamuta i stopniowo przyciąga go do siebie.

Tymczasem Kłypin zwietrzywszy co się święci, postanowił złapać panią burmistrzową na gorącym uczynku, żeby wtedy zmusić jej męża do wygnania strasznego uwodziciela. Zakrada się więc w ogrodzie burmistrza i gdy Stefanida z Dymitrem gruchają w altance, zamyka ich, i uradowany, że złapał „Słowiczka", wzywa męża, Szmarowa i kogoś jeszcze, aby im pokazać czułą parkę.

Lecz krewny Muraszkinów, Eljasz (p. Osokin), wiedzący o tej awanturze, a pragnąc ocalić Stefanidę, podchodzi do altanki i oderwawszy deski, któremi jest zabite okno, daje możność ucieczki romansowej parze.

W altance nie zastają nikogo, a biedny Kłypin zawstydzony dostaje — nosa od „głowy" i jego żonki, która schwytanemu dalej i przyprowadzonemu następnie Dymitrowi prawi morały i przostaje niewinną w oczach swego dobrodusznego męża.

Farsę tę odegrali artyści wybornie, ale największe oklaski zbierała, jak zwykle, wysoce utalentowana artystka, p. Sawina.

Bulwary warszawskie (nr. 1-szy).

Od roku przeszło sprawa bulwarów z porządku dziennego nie schodzi. Pisma codzienne zajęły względem tej kwestji pozycję wyczekującą, śledząc jednak bacznie za wynikiem prac pojedyńczych komisyj i notując każdy chociażby najdrobniejszy szczegół, rzucający światło na tę bądźcobądź ważną dla Warszawy sprawę.

Orzeczenie komisji finansowej wypadło dla projektu bulwarów bardzo przychylnie, a zdanie takich jednostek, jak Ludwik hr. Krasiński (przewodniczący), dyrektor Banku Deike, mecenasi Brzeziński, Grabowski i inni, zaważyć chyba powinno na szali, rozstrzygając na korzyść projektu.

Powody, dla których komisja uznała propozycję Devarsa za dogodną dla miasta, są następujące: 1) że na tej drodze ściągnąć się dadzą do kraju poważne kapitały zagraniczne, gdy o zyskaniu funduszów na miejscu mowy być nie może; 2) że miasto bez wykładania znacznych kapitałów zyska obulwarowanie brzegu Wisły, chroniące całe niemal Powiśle od niebezpieczeństwa zalewów, rokrocznie się powtarzających, i że oprócz tego ożywi się znakomicie ruch budowlany w dzielnicy, dotychczas opuszczonej, oraz pod względem zdrowotnym mocno zaniedbanej; 3) że nakład na budowę bulwarów zarząd miejski zwróci nie jednorazowo, lecz amortyzacyjnie i to z dochodów nowopowstającej dzielnicy, i nareszcie 4) że kasa miejska, nie ponosząc poważniejszych zobowiązań, zyska po upływie pewnego okresu czasu nowe i poważne źródło dochodów z podatków, jakie nowowznoszone domy opłacać będą.

Tak wyargumentowane motywy, trafiające każdemu zdrowo myślącemu obywatelowi do przekonania, zalecają przyjęcie propozycji Devarsa w zasadzie, nie wchodząc w szczegóły kontraktu, jakiby pomiędzy zarządem miejskim a współką francuzką zawrzeć należało. Od początku do chwili obecnej *Kurjer warszawski* w sprawie omawianej zajmował zupełnie podobne i przychylne dla projektu bulwarów stanowisko, to też z niemałą przykrością przychodzi mu zająć się uwagami inżenierów miejskich, w których widać z góry powzięty zamiar zaznaczenia swoich poglądów w charakterze *oponentów z zasady*.

Udowodnimy później, że istotnie tak jest, nadmieniając, iż w miastach zagranicznych np. w Wiedniu naczelnik budownictwa miejskiego jest duszą i nieraz autorem tych olbrzymich projektów budowlanych, jakie wkrótce przekształcą stolicę naddunajską na „*Gross-Wien*". Tak samo w rozroście Berlina, Paryża i innych stolic inżenierowie i budowniczowie miejscy przyjmowali na siebie nietylko udział, lecz inicjatywę w dziełach użyteczności publicznej, u nas jednak rzecz ma się inaczej.

Powracając do opinji inżenierów miejskich i zestawiając ją z uwagami znanych ekonomistów i finansistów, o których przed chwilą mówiliśmy, spostrzegamy rażącą sprzeczność w zasadzie: projekt Devarsa uznany przez jednych jako dogodny i dla miasta korzystny, u drugich nie ma miru i przedstawia się tylko z ujemej strony.

Jeden z punktów opinji wymaga, ażeby kaucję 20% od sumy anszlagowej czyli 600,000 rs. uwięziono na cały czas budowy, a łącznie z tym powiedziano: cztery lata nie gwarantują dostatecznie robót betonowych, wogóle zaś, jeżeli Towarzystwo może być zmuszone do zamiany ścian betonowych na granitowe, to zabezpieczyć należy tę ewentualność odpowiednią kaucją. Wobec podobnego wymagania należy przypomnieć, że całkowita budowa ściany bulwarowej, zasypanie i podniesienie całej dzielnicy, wyżej ponad najwyższy stan wód w Wiśle, splantowanie i t. d. i t. d., odbędzie się zupełnie na koszt spółki francuzkiej i pod dozorem tutejszych władz budowlanych; wydatek na ten cel dojdzie do 3-ch miljonów rs. Czyż to więc małe jest zabezpieczenie w przedsiębiorstwie, na które miasto żadnego nakładu nie ponosi i gdzie konstruktor w ciągu 4-ch do 5-iu lat grosza jednego za swą pracę i włożony kapitał nie otrzyma?

Co się tyczy gwarancji czteroletniej dla robót betonowych, która inżenierom miejskim wydaje się zbyt krótkotrwałą, to istotnie byłoby lepiej, żeby odpowiedzialność była dłuższą np. 10 lub 20 lat; jednakże zabezpieczenie nową kaucją, oprócz owych 600,000 rs., wydaje się zbytecznem tylko krępowaniem i tendencją wyraźną szukania nowych trudności, które ostatecznie zrazić i zniechęcić muszą każdego, bez względu na jego cierpliwość i pożyteczne zamiary.

Co do kontroli robót, inżenierowie miejscy wymagają zastrzeżenia, że należeć ona powinna do magistratu. Zdawałoby się, że Devars pragnie pracować i wykonać bulwary bez wszelkiej kontroli, tymczasem w § 6-ym jego deklaracji powiedziano: roboty będą wykonywane pod nadzorem inżenierów przez zarząd miejski lub władzę wyższą naznaczonych. Niema więc istotnej różnicy w poglądach i zastrzeżenie staje się zbytecznem.

Co do obowiązku dostawy kamienia ciosiowego w miejsce betonu, magistrat podług opinji inżenierów miejskich, powinien mieć ręce rozwiązane. Niema pod tym względem dwóch zdań, i swoboda ta bez zastrzeżenia nawet jest całkowicie usprawiedliwioną; pytanie jednak kto proponował, iżby miasto przyjęło na siebie ten obowiązek? O ile wiemy, propozycja nie wyszła od pana Devarsa!

W kwestji obowiązku utrzymywania bulwarku i wykonania potrzebnych reperacyj, „opinja inżenierów miejskich" domaga się ścisłego oznaczenia: kto obowiązek ten spełniać powinien? W propozycji Devarsa z d. 8-go lipca 1891-go r., a następnie w kopji tegoż operatu, przedstawionej pod koniec r. 1891-go powiedziano wyraźnie, że w ciągu 45-iu lat, czyli do ukończenia całkowitego kontraktu, obowiązek ten ciążyć ma na konstruktorze bulwarku.

Nie wyczerpaliśmy w tym pierwszym artykule wszystkich uwag i zarzutów uczynionych przez inże-

---

warzystwa, a nawet pozwoliła sobie drobne oddawać usługi.

Noc zapadła. Tłum, gwarny dotychczas i ruchliwy, zamilkł w oczekiwaniu na ognie sztuczne. Przygotowania trwały długo, tak, żeśmy zaczęli żartować z niezręczności domorosłych pyrotechników. Ciemność panowała zupełna, bo latarnie nawet pogaszono, aby nie zmniejszać wrażenia.

— Jeżeli natychmiast nie rozpoczną — odezwała się ciotka Draving — siadam na ziemi. Już mnie na dobre rozbolały nogi.

— Ja także—dodała śmiejąc się Fanny.

Pochyliłem się ku niej i szepnąłem z prośbą:

— Pani znużona? Może pani zechce oprzeć się na mojem ramieniu?

Nie odpowiedziała nic, jakby namyślając się, co jej uczynić wypada. Nagle rozległ się huk, a w powietrze wyleciała pierwsza raca. Ognista kula płomienną linją rysowała się na tle nocy, biegła w górę i biegła, jakby chciała dotrzeć aż do gwiazd, mrugających tam, na niebie. Aż rozległ się znowu trzask potężny i rakieta pękła, rozsypała się na całą setkę kul błękitnych, białych, różowych. Pękła tuż nad nami i posypała na nas deszcz ognisty. Zdawało się, że za chwilę płomienne kule spadną nam na głowę. Ot, są już tuż, tuż nad nami...

Fanny, przerażona, drgnęła i, cofnąwszy się o krok jeden, przytuliła się do mnie, jakby szukając opieki. Bóg widzi, żem nie wiedział, co robię. Ale otoczyłem ją ramieniem i tak czuwałem nad nią przez sekund parę, dopóki nie zgasły jedna po drugiej kule ogniste, zawieszone nad naszemi głowami.

I w tej chwili miłość weszła we mnie i ogarnęła mnie całego. Każdą krwi kroplą, każdym nerwem, każdem drgnieniem mózgu, każdem uderzeniem serca, każdem tchnieniem miłowałem tę moją dziewczynę jasnowłosą. Dusza moja stała się harfą dźwięczną, rozśpiewaną w hymny...

O! Fanny!...

Serce mi biło, jak młotem, gdym jej podawał rękę w powrocie i gdy oparła się na mojem ramieniu. Posuwaliśmy się wolno wśród powracających z uroczystości tłumów. Parokrotnie rozpoczynałem rozmowę, ale głos za każdym razem wiązł mi w gardle. Weszliśmy w aleję topolową, prowadzącą do domku, zajmowanego przez panie Trevelyan. Na jej końcu błyszczały oświetlone okna domu. Za chwilę znajdziemy się już tam, wpośród ludzi, za chwilę nie będziemy już sami... Zdobyłem się na odwagę niezmierną i, pochylając się ku białej twarzyczce, rysującej się niewyraźnie obok mnie wśród cieniów nocy, rzekłem:

— Pozwól mi pani powiedzieć słów parę...

Ręka Fanny, spoczywająca na mojem ramieniu, zadrżała. Zdawało mi się, że chce cofnąć dłoń... Pochyliłem się jeszcze bardziej i mówiłem:

— Wszak pani wiesz, że kocham? Wszak pani wiesz, żeś mi tak świętą i drogą? Całą siłą mej duszy błagam tylko o pozwolenie kochania. Składam u stóp pani wszystko, co najszlachetniejszego mieści w sobie serce człowiecze. Racz pani wybaczyć mej odwadze. Czy zechcesz wyrzec słowo, które mi życie całe szczęściem opromieni?

Fanny milczała przez chwilę.

— Panie Hopckins — rzekła wreszcie — jesteś dla mnie dobrym, bardzo dobrym... Dziękuję panu. Ale mam o małżeństwie tak szczytne pojęcie, że niewiem, doprawdy, czy potrafię szlachetnem echem odpowiedzieć na pańskie uczucie. Cenię je, rozumiem i...

Wtedy błagałem dalej:

— I nie kończ pani. Wiem, że w tej chwili miłość moja na wzajemność liczyć nie może. Wiem o tem, a jednak modlę się do ciebie, pani, abyś mi nie odmawiała twej ręki. Jeżeli wstrętnym ci nie jestem, nie żądam dziś nic, prócz szacunku. Tymczasem miłość moja na nas dwoje wystarczy. Będę cię, pani, miłował tak serdecznie, dam ci taką moc kochania i uwielbienia, otoczę cię taką czcią i głębią uczucia, że z czasem zmuszę cię, abyś mnie pokochała, a przynajmniej uczuła dla mnie sympatję. Oto wszystko. Dziś pozwól mi cię nazwać moją...

Nie odpowiedziała nic na razie... Oświetlone okna domu był tuż przed nami. Ująłem jej rękę w me dłonie i włożyłem całą duszę w prośbę:

— Fanny!...

Postąpiliśmy jeszcze parę kroków... Jeszcze chwila a wejdziemy na schodki, prowadzące do domu. Fanny, cofając już rękę z mego ramienia, szepnęła cicho:

— Dziękuję panu... Niech... niech i tak będzie...

Skłoniłem się głęboko i przepuściłem ją przodem, również jak ciotkę Draving i mamę Trevelyan. Panie starsze udały się do siebie, Fanny zaś skierowała się wprost do jadalnego pokoju, oblanego jasnem światłem lampy, wiszącej nad stołem. Podążyłem za nią. Była bardzo blada... Więc ująłem znów jej rękę i przycisnąłem do ust gorąco:

— Fanny moja! Moja dobra, ukochana, święta!...

Nie wyrywała mi już ręki... Spojrzała tylko swemi smutnemi, łagodnemi oczyma, a spostrzegłszy mamę Trevelyan i ciotkę Draving we drzwiach pokoju, odwróciła się do nich i rzekła, wskazując na mnie:

— Mateczko, mój narzeczony...

Mama Trevelyan podała mi rękę, którą ucałowałem parokrotnie. Ciotka zaś Draving porwała dziewczynę moją w objęcia i przycisnęła do serca. A potem stare ciotczysko rozpłakało się głośno:

— Nareszcie! Nareszcie! Nareszcie...

(D. c. n.)

nierów miejskich, wykazaliśmy jednak, jaka jest ich cecha charakterystyczna, i jak ograniczony jest widnokrąg, otwierający się przy rozpatrzeniu tej ważnej sprawy.

Dziennik Goncourtów.

Nie po raz pierwszy dotykamy tego tematu, ale bo też i kilka tomów przewinęło się dziennika, o którym mowa w nagłówku, i szósty już dziś omawiamy kilku słowami.

Poprzednie pobudzały do sporów, protestów, zaprzeczeń, wywoływały jednem słowem burze, mówiono, niedyskretne bywały; obecny, najmłodszy, zrzekł się pewnych ideałów, mniej gorzkim jest i w białych chadza rękawiczkach.

Zresztą i kółko, które stanowiło bohaterów pięciu poprzednich tomów, zeszczuplało, śmierć i tych nie oszczędziła, przerzedziły się szeregi wesołych towarzyszów obiadów niedzielnych.

Zabrakło i Flauberta, duszy zebrań. Oto w święta wielkanocne raz jeszcze gromadzą się dokoła niego towarzysze w Croisset: po dłuższej przerwie sprosił ich do siebie.

Maupassant, jeden z najwierniejszych mu, oczekuje gości z powozem na stacji w Rouen.

I przeszedł dzień wesoło. Do późnej nocy „toastowano" i dziw, zabawiano się anegdotami nienajcenzuralniejszemi.

Następnego dnia przed południem nie zmieniono rodzaju zabawy, choć otaczający willę ogród nęcił sobą; Flaubert bowiem wszelaką przechadzkę zwykł był uważać za trud bezcelowy i ciężki.

Około południa zabierają się zaproszeni w drogę; Goncourt zauważył ze zdziwieniem, iż stary przyjaciel żegnał go ze łzą w oku. Wkrótce potem telegram doniósł mu o śmierci Flauberta. I znowu wierne sobie kółko odbywa podróż do Rouen, tym razem jednak z jakże odmiennym celem.

Niewiele odtąd czasu upłynęło, a nowe opróżniło się miejsce. Turgenjew legł w Bougival bez nadziei, dnie schodzą na udzielaniu sobie wiadomości o schorzałym.

Daudet odwiedził umierającego w chwili, w której właśnie okropną przechodził operację.

„Przez cały ciąg operacji—mówił Turgenjew—myślałem o naszych obiadach i szukałem słów, przy pomocy których zdołałbym wam wyrazić uczucie, przez jakie przechodziłem, gdy nóż poprzez skórę zanurzał mi się w ciało. Było to coś niby rozcinany banan miękki."

„Dzielny to był mąż pióra, stary nasz Turgenjew—woła Goncourt."

Ale oto wiadomości o stanie jego coraz smutniejsze nadchodzą. Charcot, który go leczył, stwierdza w nim zupełny zanik władz umysłowych. W czasie ostatniej wizyty jego chory utrzymywał, iż go prześladują ustawicznie żołdacy asyryjscy i że, aby się ich pozbyć, rzucił za nimi kamień, wyrwany z murów Niniwy. Być może, iż to był oddźwięk wspomnień potężnej „Salambo".

Po za tem we wzmiance, jaką w dzienniku spotykamy o śmierci rozgłośnego pisarza, serdecznego żalu po nim nie znać na towarzyszach, pozostałych przy życiu; jedynie zasługi jego literackie rozbierano.

Ze śmiercią Turgenjewa, w kółku swoich miejsce patrjarchy zajął Goncourt. U Zoli nie bywało im swobodnie. Gospodarz bywa często przybity i to mimowoli. W czasie tym zdobywa uznanie i to uznanie przechodzące wszelkie, najśmielsze nadzieje. Przynoszą mu sławę i majątek „Assomoir" i „Nana". Nie na wiele się to przydało. Autora prześladuje zwątpienie, drży o powodzenie dzieł przyszłych. Czuje, a przynajmniej zdaje mu się, że siły wyczerpał, a monotonja pracy pisarskiej przygniata go. Bliżsi radzą mu nieco wśród świata szukać wytchnienia, boć żyć trzeba, jeżeli się ma życie odtwarzać.

„Żyć, żyć!—woła Zola zgorzkniały—ja wiem, co to znaczy. Wszyscy się dziś tego domagają, my sami hasło to stworzyliśmy. A przecież autorowie epok minionych obchodzili się bez tego; nie taka to konieczność, jakby się zdawało..."

Zwracają mu uwagę, iż lata całe nie pokazywał się w towarzystwach. „Towarzystwo—woła mistrz w odpowiedzi—pytam się was, czy także może mi dać wyobrażenie o życiu. Mam 25-iu robotników w Medanie, którzy mnie znacznie więcej o niem pouczają."

Goncourt zaleca czytanie.

„Ależ na czytanie czasu mi nie starczy—odpowiada Zola—nie mam chwili do stracenia." Myśl o śmierci pobudką mu jest do gorączkowej pracy, a myśl ta prześladuje go dniem i nocą.

Pamiętnik sięga r. 1885-go i tu urywa, aby, jak o tem już wspominaliśmy, pojawić się dopiero w dalszym ciągu we 20 lat po śmierci Goncourt'a. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach, jak donosi *Now. wr.*, zatwierdzone zostało przedstawienie ministerjum spraw wewnętrznych o zaprowadzeniu ogólnej obowiązującej wszystkie koleje ustawy o służbie lekarskiej kolejowej.

= *Berliner Börsen Courrier* pisze w sprawie upadku firmy J. E. Günzburg w Petersburgu, zaliczając tę niewypłacalność do największych katastrof, jakie się wydarzyły w świecie bankierskim, iż dom ten należał do pierwszych w Petersburgu, a majątek jego jeszcze dawniej ceniony był na mniej więcej 10 milj. rs. Kamień węgielny tego majątku położony został w czasie wojny krymskiej przez ojca dzisiejszego właściciela firmy, który dorobił się na znacznych dostawach okowity dla armji. Majątek ten posłużył, po ukończeniu wojny krymskiej, do założenia domu bankowego pod firmą J. E. Günzburg, który po śmierci właściciela przeszedł na jego syna, barona Horacego Ginzburga. Baron Horacy Günzburg oddawał się głównie swoim skłonnościom naukowym i filantropijnym, zagłębiał się w studjach nauki talmudycznej. Kierownictwo interesu pozostawił on zupełnie swojemu dysponentowi, p. Adolfowi Grube, którego od bardzo dawna przypuścił do spółki. Grube prowadził interes zupełnie niezależnie od br. Günzburga i od bardzo dawna przedsiębrał wielkie operacje spekulacyjne, które obejmowały nietylko wartości russkie, lecz prawie wszystkie główne papiery spekulacyjne giełd europejskich. Równolegle z temi spekulacjami szły olbrzymie operacje trattowe i wekslowe. W Petersburgu już od bardzo dawna zwróciły na siebie uwagę ogromne sumy, na jakie dom ten wystawiał tratty na spowinowaconą z nim firmę M. M. Warburg et Comp. w Hamburgu. Za granicą jednak firma cieszyła się stale nadzwyczajnem zaufaniem, aczkolwiek już przed jakiemi 15-tu laty nieszczęśliwe przedsiębiorstwa syna szefa, br. Uri Günzburga, dały powód do wielu komentarzy. Po upadku swoich przedsiębiorstw przeniósł się br. Uri Günzburg do Drezna, gdzie jego stosunki majątkowe podległy tak silnym dyskusjom, iż weksle jego można było pomieścić tylko ze stratą 20%. Znaczenie firmy podniosło się znowu bardzo przez świetne małżeństwa, jakie pozawierane przez córki domu. Jedna z nich wyszła za angielskiego miljonera Sassoon, a druga za właściciela bogatej firmy węglowej Guttmann et Comp. w Wiedniu. Od dłuższego czasu firma posiadała w Paryżu filję, którą kierował br. Dawid Günzburg. Ten oddział paryzki, który szczególniej w ostatnich latach miał za cel uprawianie stosunków russko-francuzkich, wdał się również w olbrzymie spekulacje, a poniesione z tego względu straty przyczyniły się niemało do obecnego upadku. W paryzkiej *haute finance* firma ta nie zdołała nigdy, pomimo usiłowań, stanąć na mocnej stopie."

= Sprawa rozszerzenia placu na Marjensztadzie, pomiędzy arkadami Zjazdu a ul. Sowią, zdaje się zbliżać ku końcowi. Dalsze istnienie zakładów białoskórniczych na środku tego placu, stanowiących oddzielną posesję, zostało wzbronione, budynki zaś po nich były już w tak złym stanie, że zaczęto je rozbierać; ponieważ zaś, zgodnie z planem regulacyjnym miasta, opróżnione w ten sposób miejsce przeznaczono na rozszerzenie placu, przeto pozwolenia na wzniesienie nowych nie będzie wydane. Na obszernej tej posesji zostanie jeden tylko murowany dworek, zwrócony bokiem do ul. Źródłowej. Prawdopodobnie więc magistrat posesję tę nabędzie i kosztem jej plac rozszerzy, o co już rozpoczęto rokowania.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, właściciele domów: pod nr. 2317 i 2318 przy ul. Dzikiej; pod nr. nr. 849, 2503D, 2883, 2492A i 2273A przy ul. Okopowej i pod nr. 5068, 3105A, 27A i 5482 przy ul. Zaokopowej otrzymali do skanalizowania swych posesyj ostateczny termin dzień 27 y czerwca r. b., z warunkiem, że jeżeli do tego czasu roboty nie będą zupełnie ukończone, to ściek nieczystości z pomienionych domów zostanie przerwany kosztem miasta, przyczem stare kanały pod ulicami: Dzikiej, Okopowej i Zaokopowej, jako zbyteczne stanowczo, będą skasowane. Na zasadzie powyższego, polecono komisarzom właściwych cyrkułów rozciągnąć odpowiedni dozór i o rezultatach donieść p. oberpolicmajstrowi szczegółowo, niebawem po upływie wskazanego terminu.

= Wyrokiem sądu okręgowego, jak donosi *Gaz. polic.*, Moszek Sztafman 46 l., Ita Sztafmanowa 50 l. i Lejba Sztafman 25 l. zostali za samowolny pobyt za granicą skazani na pozbawienie praw stanu i wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= W przeciągu czasu od d. 5-go do d. 12-go b. m. nocowało w przytułku pod nrem 27-ym przy ul. Pawiej 2,395 osób, a mianowicie: 1,422 mężczyzn, 931 **kobiet i 42 dzieci.**

= Właściciel pokojów umeblowanych pod nr. 20 na Nalewkach za wykroczenia meldunkowe został skazany w drodze administracyjnej na grzywny w sumie 30 rs.

= W wiadomości o zapisach ś. p. Janusza Roztworowskiego wkradła się pomyłka. Zapisał on na jedno łóżko w szpitaliku dziecięcym przy ulicy Aleksandrja rs. 3,000, nie zaś rs. 300. Taki sam zapis uczyniła dawniej małżonka nieboszczyka, t. j. rs. 3,000, na cel wyżej wzmiankowany.

= W tych dniach przed notarjuszem Michałem Józefowiczem sprzedaną została przez sukcesorów ś. p. Laury Brzezińskiej nieruchomość, położona przy ulicy Miodowej nr. 489C/19, p. Fleischerowi, za sumę rs. 120,000. Koszty ponieśli sprzedawcy.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: administrator księztwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski do Krakowa i konsul holenderski Mac-Donald za granicę; przyjechali zaś: gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller i wice-gubernator lubelski rz. r. st. Sewastjanow.

= Wspomnienie.

Donieśliśmy o skonie w tych dniach w Szwajcarji ś. p. Bernarda Semadeni, właściciela cukierni teatralnej w naszem mieście.

Ś. p. Bernard, blizki kuzyn zmarłego przed kilku laty Antoniego Semadeniego, konsula szwajcarskiego w Warszawie, przez ćwierć wieku przeszło prowadził cukiernię u nas na rogu alei Jerozolimskiej i Nowego Światu; następnie wyjechał do Odesy i tam założył cukiernię na wzór warszawskich, poczem przeniósł się do Kijowa, gdzie przez lat kilkanaście cukiernię utrzymywał.

Od lat zaś 5-ciu objął cukiernię teatralną, nabywszy ją od kolejnego następcy Loursa, p. Janowskiego.

Ś. p. Bernard Semadeni cieszył się ogólną sympatją.

= Z literatury.

* Ostatni numer *Żiwopisn. Obozren.* zamieszcza podobiznę oraz bjografję ś. p. Karola Kucza.

* Zeszyt lutowy *Przeglądu technicznego* zawiera: pracę A. Zdziarskiego: „O maszynie amerykańskiej do robót ziemnych"; artykuły: Schramma: „O hamulcach Schleifera", „O kolejach elektrycznych systemu Heilmana"; dokończenie pracy J. Rzętkowskiego: „O chmielu w przemyśle piwowarskim"; „Sprawozdanie z posiedzeń towarzystw technicznych o filtrowaniu wody rzecznej" E. Sokala i Kronikę bieżącą; dział dla cukrowników zamyka zeszyt.

* Najnowsze dzieło Edmunda de Amicis znalazło już tłumacza na język polski i wyjdzie nakładem firmy Gebethnera i Wolffa.

Tytuł tej pracy cenionego pisarza „Fra scuola e casa" (Szkoła i dom), a składa się na nią kilka opowiadań dla młodzieży.

= Z teatru.

* Artyści teatru Cesarskiego z Petersburga dają jutro siódme przedstawienie w teatrze Wielkim.

Odegrane zostaną sztuki: „Rękawiczka" i „Słowiczek".

* Wczoraj, wobec zapełnionej widowni teatru Rozmaitości, odegrano po raz piąty komedję Wiktora Bersezio „Kłopoty pana Travetti".

Bawiono się doskonale i oklaskiwano grających artystów gorąco, a głównie p. Rapackiego w roli tytułowej.

Pannę Barszczewską, zastępującą chorą p. Lüdową w roli pani Travetti, przyjmowano również bardzo życzliwie.

* Teatr Rozmaitości występuje jutro z wznowioną komedją Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie", niegraną od roku.

Komedja ta, zawsze sympatycznie widziana, grana była dotąd 150 razy, wystawiono ją pierwszy raz w teatrze Wielkim d. 16-go listopada 1834-go r.

W jutrzejszem przedstawieniu w roli Klary debiutuje panna Gabrjela Morska, rolę zaś Albina, grywaną przez ś. p. Tatarkiewicza, odtworzy p. Ładnowski.

Widowisko jutrzejsze zakończy komedyjka Franciszka Lanci'ego „Ona ma kogoś".

* Z powodu przedłużającej się choroby p. Lüdowej, rolę baronowej Mélinet w sztuce Lubowskiego „Bawidełko" objęła zastępczo panna Barszczewska.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Rigoletto" z gościnnym udziałem p. Malinowskiej i p. Prevosta.

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj po raz 23-ci „Koniec Sodomy".

* W teatrze Małym dzisiaj „Życie paryzkie", jutro po raz 21-y „Dom warjatów".

Widowisko zakończy operetka „Mąż za drzwiami", urozmaicona sparodjowaną sycyljanką (z „Cavalerji rusticany"), która zawsze bywa powtarzaną na żądanie.

* **Poranek niedzielny w teatrze Wielkim na rzecz rodziny po ś. p. Kratzerze („Dom warjatów", ak**

czwarty „Halki”, „Wieszczka lalek” i śpiew p. Malinowskiej) wzbudził ogólne zainteresowanie.

Wnosząc z wybornie idącej sprzedaży biletów, teatr na tym poranku zapełniony będzie po brzegi.

* W „Ernanim”, który wznowiony być ma na scenie Wielkiej, wystąpią: panna Lantes i p. Prevost.

* W balecie przygotowują wznowienie „Pana Twardowskiego” z nową wystawą.

* Nowa krotochwila p. t. „Pani Mongodin” ukaże się w sobotę pierwszy raz na deskach teatru Małego.

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar dla teatru Rozmaitości tak się przedstawia: niedziela „Kłopoty pana Travetti”, poniedziałek „Koniec Sodomy”, wtorek Bawidełko”, środa „Kłopoty pana Travetti”, czwartek „Bawidełko”, piątek „Teść”, sobota „Koniec Sodomy”, niedziela „Kłopoty pana Travetti”.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim na szóstem przedstawieniu trupy russkiej 1130, Rozmaitości 373, Małym 408, w cyrku 685 i na koncercie Tow. muzycznego w salach redutowych 510.

= Projekt ajencji.

We wszystkich większych miastach zagranicznych znajdują się ajencje, za których pośrednictwem interesowany otrzymuje wycinki z pism, dotyczące danej recenzji ze sztuki, nowej książki, lub wogóle sprawy poruszonej przez jeden lub więcej dzienników.

Tak np. jeden z naszych kolegów, życząc sobie odczytać wszystkie sprawozdania o oddziale polskim na wystawie powszechnej malarstwa w Berlinie, na piśmienne zażądanie po upływie zaledwie kilku dni otrzymał wycinki z wszystkich wychodzących w tem mieście dzienników, w cenie po 10 fenigów za każdy bez względu na mniejszą lub większą część numeru dziennika.

Kronikarz *Bluszczu* w ostatnim numerze zachęca tutejszych przedsiębiorców do założenia ajencji podobnej.

Byłoby to z wygodą zarówno ludzi pióra, jak i wogóle szerszego koła prawników, lekarzy, przemysłowców itp.

= Po wyborach.

Odnowiony przez ostatnie wybory komitet Towarzystwa muzycznego ukonstytuował się w sposób następny: prezes Feliks hr. Czapski, wiceprezes p. Emil Marks, dyrektor muzyczny p. Zygmunt Noskowski, wicedyrektor p. Michał Hertz (zastępca p. A. Münchheimer), gospodarz p. A. Feist (zastępca p. W. Piątkowski), kasjer p. A. Czajewicz (zastępca p. E. Marks), sekretarz i bibljotekarz p. A. Poliński (zastępca p. A. Rajchman).

Czynności artystyczne, pedagogiczne i delegacyjne rozdzielono w ten sposób: dyrektor chórów p. Z. Noskowski, dyrektor orkiestry amatorskiej p. A. Münchheimer, akompanjator p. M. Hertz, inspektor klas muzycznych p. G. Roguski, inspektor klasy dykcji i deklamacji p. A. Rajchman.

Delegację regulaminową składają pp.: Marks, Piątkowski, Czajewicz, Noskowski i Poliński; rachunkową pp.: Marks, Feist, Piątkowski i Rajchman; koncertową i konkursową pp.: Noskowski, Hertz, Poliński, Münchheimer, hr. Rzyszczewski, Roguski i Rajchman; egzaminową pp.: hr. Rzyszczewski, Noskowski (dyrektor główny szkoły), Poliński, Piątkowski, Hertz, oraz dwaj inspektorowie; Roguski i Rajchman.

Tak podzielone zajęcia pozwolą komitetowi rozszerzyć swoją działalność na wszystkie zakresy pracy gospodarskiej artystycznej i pedagogicznej.

Nadto przy Towarzystwie muzycznem funkcjonuje sekcja imienia Moniuszki, której przewodniczy p. Jan Karłowicz.

= Dla Junoszy.

Starania komitetu, urządzającego w dniu jutrzejszym w salach redutowych koncert na rzecz ciężko dotkniętego chorobą, Klemensa Junoszy, niezwykle sympatyczne znalazły echo wśród szerokich kół publiczności.

Cała Warszawa wybiera się jutro do sal redutowych, aby obecnością swą stwierdzić raz jeszcze fakt niezbity, iż ogół nasz prawdziwe talenty cenić umie i w niedoli z niemi współczuje.

Słodką to jest bezwątpienia pociechą dla zasłużonego pisarza, który od lat tylu chętnem sercem służy dobrej sprawie.

= Wielki koncert.

Doroczny wielki koncert instytutu muzycznego odbędzie się w tym roku w d. 28-ym b. m. w salach redutowych.

Wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych obudza udział w tym koncercie uczennicy Rubinsteina, panny Zofji Poznańskiej.

W programie mieszczą się: „Koncert” Rubinsteina, który odegra panna Poznańska i tegoż kompozytora oratorjum (2-ga część) „Raj utracony”—w którego wykonaniu przyjmą udział chóry instytutu i orkiestra teatru Wielkiego.

Bilety na ten koncert są już od dnia dzisiejszego do nabycia w składzie nut Gebethnera i Wolffa.

= Do Hagi.

W interesach międzynarodowej wystawy sportu, hygieny i kuchni w Hadze, o której pisaliśmy przed paru dniami bawi w naszem mieście p. Karol Mokielski, delegat komitetu wystawowego.

= Cukier.

W ostatnich kilku dniach cena cukru w sprzedaży cząstkowej podniosła się dwukrotnie.

Za funt cukru rąbanego najlepszego płacić trzeba obecnie 15 kop.

Konwencja cukrowa zrobiła więc swoje...

= Obfitość róż.

Wczesna hurtowa hodowla róż w budynkach cieplarnianych znakomicie się w tym roku powiodła.

Takiej obfitości róż, jakie hodowcy codziennie otrzymują, oddawna już nie było.

Ponieważ zbyt w Warszawie dość jest ograniczony, przeto znaczne partje róż ciętych, w odpowiedniem opakowaniu, od kilku dni są wysyłane do wielu miast w Cesarstwie.

= Figlarz.

Zamieszczona w numerze 71-ym naszego *Kurjera* wiadomość o zawartości jednego z bochenków chleba, pochodzącego z piekarni „Europejskiej”, nie pozostała bez skutku.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż wypełnianiem chleba takiemi dodatkami jak: drzazgi, pajęczyna i t. d., zajął się jeden z jej robotników, mający nazajutrz opuścić zakład, jako podejrzany o kradzież.

Naturalnie, iż właściciel piekarni przedsięwziął kroki, celem ukarania figlarza.

= Złodzieje domowi.

Nocy wczorajszej w fabryce Bormana i Szwedego pod № 16-ym przy ul. Srebrnej przytrzymano Adama Fuska, stróża miejscowego, na kradzieży miedzi.

Fusek kradł miedź systematycznie od dłuższego czasu.

W warsztacie szewckim pod № 63-im przy ul. Leszno ujęto dwóch czeladników: Tomasza Kucharskiego i Wincentego Suczyńskiego, którzy majstrowi Dobrowolskiemu kradli perjodycznie skóry.

W razurze felczerskiej pod № 11-ym przy ul. Radzymińskiej zdemaskowano miejscowego subjekta, Moszka Petra, który okradał kljentów oraz swego pryncypała, Lewkowicza.

Peter skradzione rzeczy odnosił na przechowanie do Estery Lewkowiczowej, więc i tę, jako wspólniczkę, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

= Rozbiegane konie.

Wczorajszego wieczora na ul. Ślizkiej rozbiegał się koń, zaprzężony do bryczki.

Stangret, Aleksy Wasilewicz, nie mogąc utrzymać konia, przechylił się i spadł na bruk.

Podniesiono go z ciężką raną na głowie, a rozbieganego konia zatrzymał stróż Kochański.

= Skutki swawoli.

Syn dorożkarza, 12-letni Piotr Kamiński, pochwycił na ul. Brukowej za ogon konia.

Ciągniona szkapa wierzgnęła kopytami tak silnie, iż malec został ciężko zraniony w głowę i ma wybite przednie zęby.

= Nieletni awanturnik.

W dniu wczorajszym na Starem Mieście 12-letni Adam Barański, pokłóciwszy się z rówieśnikiem swym, Józefem Leszczyńskim, zamieszkałym pod № 2-im przy ul. Kamienne Schodki, zranił przeciwnika dwukrotnie w głowę.

Leszczyński upadł i stracił przytomność.

Gwałtownego malca oddano opiekunowi dla przykładnego ukarania.

= W jednym domu.

W ciągu ubiegłej doby w jednym domu pod № 17-ym przy ul. Solec zachorowali na tyfus: Chana Szenbergowa, 28 lat; Abraham Holtzkener, 17 lat; Sara Holtzkener, 12 lat; Sara Rozenzwejg, 10 lat i Gitla Boksenbaum, 8 lat.

Lekarz miejski zarządził doraźne środki odosobnienia chorych, a nadto zawiadomił urząd lekarski, celem wysłania dezynfektora miejskiego.

= Ospa.

Na folwarku Moczydło, pod Wilanowem, ospa grasuje pośród dorosłych.

Na Woli oraz we wsi Zacisze, pod Warszawą, ospa dotyka przeważnie dzieci, z których kilkoro już zmarło.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym Bronisława Kamińska, żona czeladnika młynarskiego, zamieszkałego w gminie Brudno, będąca w anormalnym stanie umysłu, wybiegła z domu bez odzieży i rzuciła się do wody z prawego brzegu Wisły.

Tonącą wydobył brat jej, Grzegorz Neczek.

Desperatka z powodu przeziębienia zapadła niebezpiecznie na zdrowiu.

Wojciech Jaskulski, b. pomocnik maszynisty na kolei kijowsko-brzeskiej, przyjechawszy do rodziców, usiłował się otruć kwasem siarczanym.

Energiczna pomoc lekarska zapobiegła na razie niebezpieczeństwu, lecz J., z powodu ciężkich poparzeń przewodu pokarmowego, mocno się rozchorował.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była nieuleczalna choroba, połączona z atakami silnego bólu głowy.

= Pożary.

Nocy wczorajszej w warsztacie szewckim pod № 25-ym przy ul. Długiej zapaliły się od rozlanej nafty różne sprzęty i podłoga.

Na Czystem w mieszkaniu Władysławy Styrbelowej od rozlanej benzyny spalił się kosz z bielizną wartości około 100 rs.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili

W Towarzystwie muzycznem.

Programem wczorajszego wieczoru w Towarzystwie muzycznem zajął się dyr. Adam Münchheimer, z natury rzeczy kładąc nacisk szczególny na popis orkiestry amatorskiej, której jest przewodnikiem.

Z przyjemnością przychodzi nam znowu zaznaczyć, że zbiorowe to ciało, pomimo powodzenia pierwszych występów, wcale w energji nie osłabło. Owszem, popis wczorajszy wykazał coraz wydatniejszy stopień nietylko jednolitości i zgody, ale nawet i pewnego artyzmu w traktowaniu dzieł poważnego zakroju i znaczenia.

Ozdobą programu była symfonja I. Haydna, nosząca specjalny tytuł „Oxford”, ponieważ w roku 1788-ym napisał ją autor dla tego uniwersyteckiego grodu. Dzieło to wprawia w podziw świeżością pomysłów, pełnych ruchliwego, rytmicznego życia, młodzieńczego uczucia, chociaż autor, urodzony w roku 1732-im, dobiegał już prawie szóstego krzyżyka. Pomysły te wypowiedziane są w formie płynnej, przeprowadzonej z zadziwiającą logiką, umiejącej najdrobniejszy zarodek rytmiczny rozwinąć do rozmiarów szerokiej, poważnej frazy. Instrumentacja również, pomimo dosyć ograniczonych środków, daje niezwykłą rozmaitość kolorystycznych zestawień i szczegółów pełnych finezji. Całość przejęta jest dziwnie zdrowotną siłą indywidualności szczerej, otwartej, pierwotnej, dalekiej od wszelkich spekulatywnych mrzonek pseudo-filozofów muzycznych.

Wykonanie tego dzieła, składającego się ze zwykłych u Haydna czterech części (introdukcja i allegro, adagio, menuet i finał), było ze wszech miar dodatniem, zasługującem na najpoważniejsze uznanie.

Jeszcze więcej trudności przedstawiało pokonanie takiego subtelnego dzieła orkiestrowego, jakiem jest bezwątpienia uwertura z opery „Anakreon” L. Cherubiniego. Utwór ten, stanowiący ozdobę programów symfonicznych, wybranym był jakby dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy śmierci tego poważnego kompozytora, zmarłego w dniu 15-ym marca 1842 r.

Ludwik Cherubini (ur. w r. 1760) był jedną z najwybitniejszych postaci artystycznych w zakresie muzyki operowej. Najpopularniejsza jego opera, „Woziwoda paryzki”, dotąd jeszcze znajduje się na repertuarze scen pierwszorzędnych, a i u nas w swoim czasie wykonywaną była z powodzeniem niezwykłem. Niestety, twórczość jego sceniczna coraz więcej schodzi do archiwów bibljotecznych, gdy dzieła jego religijne (msze, słynne „Requiem”, ośmiogłosowe „Credo” i t. d.), są dotąd wzorami wspaniałej roboty polifonicznej.

Z oper jego niektóre uwertury posiadają dotąd jeszcze siłę żywotną. Do tych, obok „Medei”, „Ali Baby” i innych, należy także uwertura, wykonana wczoraj. Jest to utwór, pełen subtelnej, koronkowej niemal finezji, opracowany drobiazgowo w konturach melodyjnych i tle harmonicznem. I z tego, arcyniełatwego zadania, orkiestra amatorska wywiązała się w sposób zwycięzki, pobudzając do szczerego oklasku, którym dyrektor A. Münchheimer dzielił się z falangą swych współpracowników.

„Intermezzo” z op. „Cavalleria rusticana” Mascagniego i prześliczny walczyk „Sen po balu”, utworu Czibulki, dopełniły części orkiestrowej. Wykonane subtelnie utwory te były na ogólne żądanie powtórzone.

Popis solowy przypadł w udziale panu Maurycemu Landau, którego głos barytonowy zawsze zadziwia swem metalicznem brzmieniem. Śpiewak ten, któremu brak tylko więcej samoistnego rozwoju, dającego się nabyć tylko na drodze odpowiedniej praktyki i dobrych przykładów, wykonał arję z opery „Macbeth” Verdiego i balladę „Dwaj grenadjerzy” Schumanna. Przyjmowany nader sympatycznie, nad program odśpiewał p. Landau „Dwie zorze” Moniuszki i powtórzył prześliczny poemat Schumanna.

Wieczór wczorajszy więc wyróżniał się niezwykłem bogactwem i powagą treści, nie zapominając o zadowoleniu szerszego koła, które zapoznać się wczoraj mogło i z jednym z intrumentów metalowych, mianowicie z „waltornią”, na której p. Malinowski z powodzeniem wykonał solowy nokturn, utworu A. Münchheimera. *St. Ciechomski*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w kancelarji Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu tutejszego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 18-go marca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa) odbędzie się posiedzenie członków sekcji piątej handlowej.

— D. 24-go marca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Wobec najrozmaitszych zdań i opinij, jakie słyszałem od różnych osób, z powodu ostatniej walki francuzkiej pomiędzy pp. atletami Pytlasińskim i Balissat'em, jako jeden z wybranych do osądzenia rezultatów jej sędzia, czuję się w obowiązku wypowiedzieć publicznie moje zdanie, które zechcesz uprzejmie pomieścić w łamach swego poczytnego pisma.

Walka rzymska, czyli na płaską rękę, dzieli się na dwa rodzaje: na walkę w pozycji stojącej i leżąc na ziemi.

Ostatnia pozycja dopóty nie może być uważaną za przegraną, dopóki jeden z przeciwników nie dotknie szczelnie całemi plecami ziemi, w taki mianowicie sposób, ażeby pomiędzy plecami i ziemią najmniejszej nie zostawało próżni. Leżąc piersiami do góry i wygiąwszy się w krzyżu w ten sposób, że pomiędzy plecami i ziemią pozostanie próżnia, która to pozycja zowie się technicznie „mostem" (*le pont*), nie jest się jeszcze pokonanym.

Można więc nawet leżeć piersiami do góry, nic to jeszcze nie będzie decydować, dopóki jeden z zapaśników czy to umiejętnością lub siłą nie położy drugiego najzupełniej łopatkami i plecami na ziemi.

Racz przy niniejszem przyjąć panie redaktorze wyrazy głębokiego szacunku, z jakim pozostaję.

Juljan Michaux.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 14-go b. m.: „Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu włościanin Kramarczyk uzasadniał swój wniosek w sprawie głodowej i nakreślił sytuację w okolicach, głodem dotkniętych, w silnych barwach, twierdząc, że zagląda tam śmierć głodowa. Narzekał na rząd, który dla Austrji całej wyznaczył dla głodnych 360,000 złr., gdy dla samej tylko Galicji potrzebaby trzech miljonów. Zarzucał rządowi, że opóźnił dlatego sesję sejmową, aby przygłuszyć jęki, które odzywają się zewsząd. Ostatecznie zażądał Kramarczyk: 1) odpisania podatków i wstrzymania egzekucyj we wszystkich powiatach, zagrożonych klęską głodową; 2) zarządzenia robót publicznych we wszystkich miejscowościach, gdzie się okaże potrzeba i gdzie o takie roboty proszono; 3) udzielania bezprocentowych pożyczek dla tych gmin i powiatów, które potrzebują ziarna na zasiewy wiosenne; 4) sprowadzania kosztem rządu kukurydzy dla tych gmin i tej ludności, gdzie zagrażać będzie prawdziwa klęska głodowa, a to w miejsce udzielania bezzwrotnych zasiłków pieniężnych; 5) zarządzenia zniżenia taryf kolejowych przynajmniej o 50% od przewożonych dla dotkniętych głodem produktów, oraz nasion, potrzebnych do zasiewów wiosennych. Wniosek ten, na żądanie Kramarczyka, odesłano do komisji budżetowej. Następnie przyjęto następujące zastrzeżenia w sprawie nieregularnego zwoływania sejmu: 1) sejm wyraża żywe ubolewanie z powodu, że, wbrew postanowieniom statutu kraj., nie był w r. 1891-ym zwołany, i że przez to pozbawiony był możności spełnienia w czasie właściwym swego zadania tak pod względem ustawodawczym, jako też pod wzgędem zarządu skarbem krajowym i zakładami kraj.; 2) sejm oświadcza, że obecna sesja sejmowa ma tylko zastąpić sesję w r. 1891, wyraża przeto przekonanie, że w ciągu r. 1892-go zwołana będzie osobna, właściwa sesja za r. b.; 3) sejm wzywa rząd, aby na przyszłość starał się o ścisłe przestrzeganie prawa kraju, ze statutu kraj. płynącego, ażeby sejm był zwoływany co roku, w porze właściwej i na czas dostateczny do wykonania wszelkich czynności, do których sejm jest konstytucyjnie powołany; 4) sejm poleca wydziałowi kraj., aby nad wykonaniem powyższych uchwał czuwał, a w razie potrzeby z całą stanowczością o nie się upomniał. Poseł Wład. hr. Koziebrodzki referował petycję gminy miasta Krakowa co do uchwalenia gminie tej prawa poboru opłat od wszelkich przedstawień, koncertów itp., dawanych nie w gmachu teatralnym. Według uchwalonej dziś ustawy, Kraków będzie miał prawo pobierania 10% od dochodu *brutto* od przedstawień wieczornych (teatr, koncert, cyrk itp.), a 5% od przedstawień popołudniowych i to do czasu, dopóki gmina m. Krakowa będzie właścicielką teatru krakowskiego. (Dotychczas w Krakowie był monopol rządowy)."

× **Wystawa welocypedów** ma się odbyć w Paryżu, w pałacu maszyn, na polu Marsowem. Będzie ona zawierała specjalny dział wojskowy. Przy wystawie urządzony będzie welodrom 500-metrowy, gdzie odbywać się będą popisy i konkursy.

× **Spuścizna po Boulangerze** sprzedawana będzie w tych dniach w Brukselli przez publiczną licytację. Adwokaci belgijscy wydali katalog, obejmujący spis przedmiotów, pozostałych po człowieku, który niedawno rozgłosem swego nazwiska napełniał świat cały, a dziś zupełnie poszedł w zapomnienie. W całym tym spisie pełno drobnostek i zabawek, godnych zająć miejsce na toalecie elegantki, lecz nielicujących z powagą człowieka, któremu Francja omal nie powierzyła swoich losów.

BAŃKI MYDLANE.

Na lekcji historji.

— Tak więc znamy już porządek następstwa tronu angielskiego. Panno X., proszę mi odpowiedzieć na zapytanie: ktoby wstąpił na tron angielski, gdyby królowa Wiktorja umarła była w wieku dziecięcym.

— Jej najstarszy syn—brzmi **odpowiedź.**

*

Z djalogu.

— Kochałeś ją?

— Szalenie.

— I długo?

— Nie wiem...

— Jakto?

— Nie miałem zegarka.

*

Prawdziwy pech.

— Do licha, proszę państwa, oto, co się nazywa pech! Gubię gdzieś wczoraj rękawiczkę prawą, a rozgniewany srodze, wyrzucam lewą przez okno. I czy uwierzycie? Na domiar złego znajduję dziś gdzieś w kącie rękawiczkę prawą. No, czy to nie prawdziwy pech?

*

Nikt może z czystszego serca nie życzy swym bliźnim dobrego snu, jak złodziej, dobierający się do mieszkania.

Na nędzę wyjątkową.

Przy wyniklym sporze między pp. L. O. K. z decyzji Ks. L. przekonani składają rs. 10.

Na wpisy.

Zwolennicy p. Wł. Pytlasińskiego, będąc w jego towarzystwie przy kolacji, zebrali pomiędzy sobą na wpis dla niezamożnych uczni rs. 10. Władysław P., Piotr J., Albert K., Edward K., Stanisław M., Ludwik F., Franciszek B., Jan Z., Feliks Z., Roman B.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stanisława z Ożarowskich

Szczukowa,

wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, oddała Bogu ducha w dniu 16-ym marca 1892 r., przeżywszy lat 50. Pozostała w głębokim smutku matka, siostra i siostrzenice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 18-ym marca, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł. w górnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1131

Ś. † P.

ARTUR REGULSKI,

RADCA STANU,

inżenier, inspektor zarządu komunikacji okręgu warszawskiego, zmarł dnia 16-go marca 1892 r., żył lat 58. Pozostała w ciężkim smutku wdowa z dziećmi, bracia i siostry zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 19-ym marca, t. j. w sobotę, o godz. **11-ej** przed poł., w górnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1133

† **S. p. Barbara z Winnickich**

SZYSZENKO,

wdowa po majorze wojsk Cesarsko-Rossyjskich, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 15-go marca 1892 r., przeżywszy lat 53. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża w d. 18 marca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —494—

† **Ś. p. WIKTOR MAZURKIEWICZ,**

syn Stanisława i Anny z Pisarskich, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 16-go marca 1892 r., przeżywszy lat 8 i mies. 5. Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej dnia 18-go marca (w piątek), o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1116—

† Ś. p. Antoni Wielogórski,

majster krawiecki, zmarł dnia 16-go marca 1892 r., przeżywszy lat 74. Pozostali w smutku: córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele archikatedralnym przy ulicy Świętojańskiej, w dniu 19-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1087—

† Dnia 18-go b. m., w piątek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Feliksa Meciszewskiego,

emeryta, za spokój jego duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które siostra zmarłego zaprasza kolegów i przyjaciół. 2—1084

†

Dnia 18 marca, tj. w piątek, jako w przeddzień imienin

ś. p. Józefa Sommer,

odbędą się msze święte w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pogrążone w głębokim smutku żona i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1115

† W piątek, dnia 18-go marca, o godzinie **10-ej i pół** rano jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, odprawione będzie w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p.

Ludwiki hr. Potockiej,

na które pozostała rodzina niniejszym zaprasza. 2—1098

Dnia 18-go marca r. b., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

Antoniego Stępkowskiego,

odbędzie się o godzinie **10 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego (poreformackim), na które stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1118

† W dniu 18-ym marca, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. WŁADYSŁAWA 1104

KORAB'-LASKOWSKIEGO,

doktora medycyny, odprawione będzie nabożeństwo żałobne przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., na które to zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. **S. L.**

† W sobotę, dnia 19-go marca r. b., jako w dniu imienin

ś. p. JÓZEFA PURWINA,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana w kaplicy literackiej, o godzinie **9 i pół** zrana, na które to pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. 1117

† Dnia 19-go b. m., w sobotę, jako niegdy w dniu imienin

ś. p. Józefy Rogozińskiej,

odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** rano. —1132

† Przewielebnemu pastorowi Bursche'mu, jak również wszystkim uczestniczącym przy odprowadzeniu zwłok

ś. p. Wilhelma Jaksch,

na miejsce wiecznego spoczynku, serdeczne „Bóg zapłać" składa

Wdowa z dziećmi.

1111

† W piątek dnia 18-go b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Bronisławy z Radziejowskich**

Kozłowskiej,

odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** zrana. —1119—

† W dniu 18-ym marca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** odprawione zostanie nabożeństwo za dusza ś. p.

Józefy z Kisielnickich i Jana Woyczyńskich,

w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu.1112

† W dniu 18 marca r. b., w piątek, jako w wigilję imienin

ś. p. Józefiny z Hofmanów

Rapackiej,

żony artysty teatrów warszawskich, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., na które zaprasza się znajomych i przyjaciół. —1100

† **Za duszę**

ś. p. Józefy Niemyskiej,

odprawioną będzie msza święta w piątek, to jest dnia 18 marca, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra. —1107

† W sobotę, dnia 19-go marca, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra, za spokój wieczny małżonków ś. p. **Józefa, Marji**, oraz syna ich **Józefa**

Augustynowiczów,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —1090—

† Dnia 18-go marca, jako w rocznicę śmierci i imienin ś. p.

Józefa i Emilji Konarzewskich,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie, o godzinie **9-ej i pół** rano, na które pozostały syn zaprasza. —1126

† W piątek, dnia 18-go marca, jako w wigilję imienin, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Józefa Piechowskiego,

na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. 2—1106

† W piątek, tj. dnia 18-go marca, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. JÓZEFA SCHLADE,

w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **8-ej** zrana, na które żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —1080—

† Jutro, w piątek, d. 18-go marca, jako w wigilję imienin

ś. p. JÓZEFA KASZNICY,

profesora i dziekana uniwersytetu warszawskiego, odprawiona będzie o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak. Przedm., w kaplicy Pana Jezusa, wotywa żałobna, na którą wdowa z dziećmi życzliwych zaprasza. —1127—

† W piątek, d. 18-go marca jako w wigilję imienin

ś. p. Józefa Piotrowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z synem zaprasza. —1121—

† W dniu 18-ym marca, jako w wigilję imienin

†

Ś. P.

Józefa hr. Colonna-Walewskiego,

odprawione będzie w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) o godz. **9-ej** rano nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy.

Ś. p. Józef, syn Michała i Amelji z ks. Czetwertyńskich, zmarł d. 18-go stycznia r. b. w mieście Równem, gub. wołyńskiej i pochowany w grobach familijnych w majątku rodowym Tuczynie. Zgon ś. p. Józefa równie był przykładnym jak przykładnem było całe życie jego. Śmierci oczekiwał z odwagą i spokojem, bo zacna ta dusza ufała miłosierdziu Bożemu. Stratę ś. p. Józefa odczuli wszyscy, którzy bliżej go znali i żal ogólny towarzyszył mu do grobu. Odpoczywaj w szczęściu wiecznem! Cześć Twej pamięci, a dla mnie łza rzewnej tęsknoty.—**J. S.** —1128—

† Wszystkim życzliwym znajomym, którzy w dniu 15-ym marca towarzyszyli złożeniu zwłok

ś. p. Józefa Dufrène

na wieczny spoczynek, zacnym kolegom szkolnym, kolegom wspólnej ciężkiej pracy, którzy na własnych ramionach odnieśli drogie nam szczątki do grobu, tym, którzy w pierwszych chwilach naszego sieroctwa nieśli ulgę słowem pociechy, radą i czynną pomocą, dziękujemy szczerem, serdecznem „Bóg zapłać". 1125

Żona i matka.

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie mi zwłoki syna mego

ś. p. ZYGMUNTA PRZYSTOJECKIEGO,

oraz szan. kolegom, którzy na własnych barkach odnieśli go do grobu i tyle mi okazali życzliwości i współczucia w nieszczęściu, składam serdeczne „Bóg zapłać".

—1114— **Zofja Przystojecka.**

† Wszystkim życzliwym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam szczątki męża i ojca

ś. p. Bonifacego Filipowskiego,

składają serdeczne podziękowanie.—**Żona z dziećmi.** 1130

† Dnia 8-go marca r. b. rozstała się z tym światem w Noworadomsku

ś. p. ALEKSANDRA z książąt MASSALSKICH

DOBRACZYŃSKA,

żona pomocnika naczelnika pow. noworadomskiego.—Pogrążeni w smutku: mąż, synowie, zięciowie, córki i wnuk zawiadamiają o tym bolesnym ciosie przyjaciół i znajomych.

Szanownemu duchowieństwu: kks. Albinowi, Kazankiewiczowi i Modżyńskiemu, którzy, bezinteresownie i powodowani uczuciem, odprowadzili zwłoki naszej matki na miejsce spoczynku, oraz wszystkim znajomym, za oddanie ostatniej posługi serdeczne „Bóg zapłać" załącza.—**Rodzina.** 1134

† Czcigodnemu duchowieństwu parafji św. Krzyża, jak również ks. Tacikowskiemu za zupełnie bezinteresowne oddanie ostatniej posługi chrześciańskiej mojemu mężowi

ś. p. Witoldowi Zadarnowskiemu,

i wszystkim licznie zgromadzonym na odprowadzenie zwłok, serdeczne składa „Bóg zapłać".—**Żona.** —1124—

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„Co powiedzianoby o dzierżawcy, który chciałby sprzedać dzierżawiony przez siebie majątek? Przypuszczamy, że pod tym względem nie byłoby dwóch zdań.

„Tymczasem o podobnej operacji donosi nam nasz korespondent berliński. Oto Anglja zaproponowała Grecji ustąpienie Cypru w zamian za zawarcie specjalnej konwencji wojskowej i morskiej.

„Zwyczajnie przyjętem jest, że rozporządzać można tem tylko, co do nas należy, Cypr zaś, o ile wiadomo, nie należy do liczby posiadłości angielskich, lecz pozostaje pod czasowym zarządem anglików na mocy konwencji 1878-go r.

„Na razie nie jest nam wiadomem, do jakiego stopnia jest pewną wiadomość, komunikowana nam przez naszego korespondenta, niemniej jednak wolno nam uważać ją za wysoce charakterystyczną. Widocznie „oświeceni żeglarze" mają ustaloną reputację pod tym względem, skoro uważają się za zdolnych do tak bezceremonjalnego rozporządzania się cudzą własnością.

„Oczywiście, jeżeli Cypr kiedykolwiek zmieni swego właściciela, to nie ulega wątpliwości, że nikt nie ma więcej praw do posiadania wymienionej wyspy, jak Grecja.

„Dotychczas jednak właścicielem wyspy na zasadzie umów międzynarodowych jest sułtan, niemający prawdopodobnie ochoty ustępować dobrowolnie części swych posiadłości. Anglji wypadałoby się przedewszystkiem poinformować u niego, zanim zacznie na własny rachunek szczodrą ręką rozdawać podarunki z cudzej kieszeni dla osiągnięcia własnych celów."

Gazety russkie żywo interesują się sprawami niemieckiemi, zastanawiając się nad widokami utrzymania popularności „nowego kursu" wewnątrz Niemiec i za granicą. *Russk. wied.*, wspomniawszy, iż przez pewien czas Wilhelm II-gi był rzeczywiście popularny, dorzucają następujące uwagi:

„Niema potrzeby przypominać wypadków ostatnich czasów, które zniweczyły tę krótkotrwałą popularność. Cały nowszy kierunek działalności rządowej w Niemczech doprowadził do konfliktu pomiędzy obecnemi przekonaniami wyższego przedstawiciela władzy a ideami, przyzwyczajeniami i nastrojem wszystkich warstw narodu niemieckiego. Opozycja przeciw rządowi ogarnia obecnie prawie całą ludność: klasy robotnicze są niezadowolone, ponieważ po za obietnicami nie zrobiono dla nich nic zgoła; średnie zaś i wyższe warstwy wykształcone nie mogą się pogodzić z myślą przywrócenia dawnych rządów patrjarchalnych i obawiają się, aby zasada ta nie znalazła praktycznego, choćby nawet krótkotrwałego zastosowania. Opinje obecnego rządu tak często ulegały zmianie, że nawet w kołach konserwatywnych ustaliło się przekonanie, iż niezbędnemi są w czasach dzisiejszych poważne gwarancje uszanowania interesów narodowych. Łatwo przewidzieć, kto wyjdzie zwycięzko z tego starcia."

Dień przytacza następującą sensacyjną wiadomość, zgoła zresztą nieprawdopodobną:

„W ostatnich dniach w Petersburgu krążą sensacyjne pogłoski o położeniu rzeczy w Berlinie.

„Twierdzą tutaj, że ks. Bismark powraca na swój dawny posterunek i że wogóle nastąpi, a może już nastąpił cały szereg zmian w wyższych sferach administracyjnych Niemiec.

„Telegraf niewiadomo dlaczego milczy w ostatnich czasach o Berlinie i doniósł zaledwie o lekkiej chorobie cesarza Wilhelma, niepozwalającej mu opuszczać apartamentów pałacowych."

O mianowaniu p. Dmitrowa na miejsce zabitego w Konstantynopolu Wulkowicza piszą *Petersb. wied.*:

„W. Porta zgodziła się na zatwierdzenie nominacji pana Dmitrowa, jednego z najzaufańszych ajentów Stambułowa. P. Dmitrow do ostatnich czasów pełnił w Belgradzie funkcje tajnego ajenta pseudodyktatora bułgarskiego i zajmował się szpiegowaniem emigrantów. Do jakiego stopnia Stambułow ceni usługi p. Dmitrowa, widać ze słów jego, zwróconych do nowego ajenta serbskiego w Sofji, p. Stanczyca, że wypowie on wojnę Serbji, choćby nawet przeciw temu była cała Europa, jeżeli p. Dmitrowowi spadnie jeden włos z głowy na jego stanowisku przy rządzie serbskim. W ten sposób Serbja może nawet jest zadowoloną, że p. Dmitrow wyjedzie do Konstantynopola, ponieważ p. Stambułow gotów jest istotnie na wszystko, nie wyłączając wypowiedzenia wojny spokojnej Serbji. Ciekawą jest tylko rzeczą, że W. Porta z taką gotowością pośpieszyła zadosyć uczynić żądaniu p. Stambułowa i że niejako aprobowała procedurę komunikowania się rządów sułtańskich z Bułgarją za pośrednictwem specjalnego dyplomaty w Konstantynopolu. Stambułow z chęcią prawdopodobnie zechce uważać to za nowy krok do uznania jego pseudo-rządów w księztwie.

„Sam Stambułow o tyle przyszedł do siebie po wypadku z rewolwerem, że był w stanie udać się na pogrzeb Wulkowicza do Filipopola. Pogrzeb wogóle miał charakter wielce demonstracyjny. W obecności ajentów dyplomatycznych mocarstw zagranicznych wypowiadano mowy, wymierzone przeciw Rosji. Państwo, które niegdyś uwolniło Bułgarję z niewoli tureckiej, nazywano w tych mowach „wrogiem narodu bułgarskiego". Gdzie jednakże byli panowie mówcy, gdy Rosja prowadziła krwawe zapasy 1877-go roku? W kazamatach tureckich albo na kolanach przed baszami tureckimi."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

TRZY POJEDYNKI.

Paryż 17-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Były podprefekt, Isaac, któremu znany antisemita Drummont przypisał winę zeszłorocznych krwawych zajść w Fourmies, bił się na szpady z antisemitą markizem de Morèsem i otrzymał pchnięcie w piersi (bił on się już przedtem z Drummontem i Dubois z tego samego powodu; *przyp. red.).*

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 17-go marca. *(Tel. pr. K. War.)*— Komisja izby uchwaliła pięcioma głosami przeciw dwom przekazać wniosek rządowy o referendum królewskiem konstytuancie, zastrzegając tylko, że nie może ono być zastosowanem do ustaw nieuchwalonych jeszcze przez parlament.

ŻÓŁTA FEBRA.

Genua 17-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Przybyły tutaj z Rio de Janeiro parowiec pocztowy „Colombo" miał na pokładzie 44 wypadków żółtej febry, z których piętnaście śmiertelnych. Odesłano go do lazaretu w Asinara.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 17-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Ustawę o rezygnacji Milana, przekształconą przez komisję skupczyny (patrz dzisiejszy „Przegląd pol."; *przyp. red.)*, uważają tutaj poprostu za akt wydalenia Milana z kraju. Opozycja liberalna będzie przeciwną ustawie z powodu, iż sprzeciwia się ona konstytucji.

NOWY KARABIN.

Belgrad 17-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Wobec ministra wojny odbyły się bardzo pomyślne próby strzelnicze z karabinem magazynowym pułkownika Koka Miłowanowicza.

WYBORY W JAPONJI.

Londyn 17-go marca. *(Tel. pr. K. War.)*— Z Yokohamy telegrafują, że wybory w Japonji do parlamentu dały rządowi większość 20 głosów. Przyszło w wielu miejscach do zaburzeń, skutkiem których byli zabici i ranni.

Zawichost 17-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Zator lodowy, jaki się utworzył pod Sandomierzem, dziś ruszył. Korytem Wisły kra i lody płyną obficie. Wysokość wody dosięga 7 stóp 5 cali.

Berlin 17-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Izba deputowanych na posiedzeniu wieczornem uchwaliła kredyt dziesięciomiljonowy na budowę katedry protestanckiej w Berlinie.

Berlin 17-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Niemczech południowych zmarł głośny niegdyś sprawca zamachu na ks. Bismarka, Kullman.

Berlin 17-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Cesarz Wilhelm ma odwiedzić w d. 1-ym maja znanego właściciela kopalń, barona Stumma, na zamku Halburg i wspólnie z nim spuścić się do szybu Heinitz. Ztamtąd uda się w dalszą drogę do Karlsruhe.

Monachjum 17-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — Projekt ustawy o polepszeniu płac urzędników państwowych ustanawia, jako najniższą płacę nauczycieli, kwotę 1,000 marek rocznie.

Paryż 17-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Policja zabrała różne chemikalja i puste patrony.

Paryż 17-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Odbyło się dotąd blizko dwieście rewizyj i aresztowań, głównie u obcych anarchistów. Budowle rządowe, pomniki i banki strzeżone są przez wojsko. Zresztą Paryż wesoły i ożywiony, jak zawsze.

Paryż 17-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dziennniki potępiają przeznaczonego na posła włoskiego do Berlina hrabiego Tavernę za jego pogróżki antifrancuzkie, dodają wszakże, że nie powiedział on nic nowego, opinja publiczna Europy oswoiła się bowiem już oddawna z przekonaniem, że potrójne przymierze nie ma celów pokojowych przed sobą.

Londyn 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezesem świeżo wybranej rady hrabstwa londyńskiego wybrany został lord Roseberry (był nim i przedtem; *przyp. red.*).

Londyn 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Spadek cen węgla bardzo znaczny. Jest prawdopodobieństwo rychłego wznowienia robót.

Rzym 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Lawina śnieżna pod Belluno zabiła osiem osób.

Rzym 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Otwarto napowrót uniwersytet tutejszy.

Belgrad 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Posłem bułgarskim w Serbji został Goranow (w miejsce Dmitrowa, którego przeniesiono do Konstantynopola; *przyp. red.*).

Ateny 17-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Nowy gabinet rozporządza dotąd grupą trzydziestu posłów w izbie.

Ateny 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Eskadra francuzka odpłynęła z portu pirejskiego do Aleksandrji.

Ateny 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Mirjady myszy polnych zniszczyły doszczętnie zasiewy w Tessalji.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **205 40** (wczoraj 204.25)
Ruble na dostawę **205 00** (wczoraj 204.50)

GIEŁDA.

Warszawa 17-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały cokolwiek pomyślniej, zapowiadały bowiem 205 i 205 w poszukiwaniu, co odpowiada kursowi 48.77½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze w początku posiedzenia zaznaczały tendencję słabą giełdy tamtejszej, podczas gdy nadesłane następnie telegramy twierdziły, iż usposobienie dla rubli jest mocne. Petersburg cenił Londyn po rs. 9.88½ z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.90 (równia 204.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę pod naciskiem wzmagającej się ogólnie podaży z powodu lepszych taksacyj do 48.60 (t. j. 205.75 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 30 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 37½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo,ześrodkowywując na tem polu główny interes giełdy walutowej. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 48.62½, w końcu kwietnia r. b. po 48.62½ i w końcu b. m. po 48.80, 48.60, 48.57½ i 48.55, z odbiorem codziennym stosownie do woli nabywcy do końca kwietnia r. b. po 48.90, a względnie do woli oddawcy do końca b. m. po 48.55, 48.52½ i 48.50.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.90, 48.87½, 48.85, 48.75, 48.72½, 48.70, 48.67½, 48.65 i 48.60, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki brano po 9.90½ i 9.89½. Za **Paryż** krótki osiągano 39.50. **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 39.70 i na Wiedeń 83.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.50 za kilka tys. w drobnych sztukach. Wschodnich pożyczek nie notowano. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 94.85, a nabyto kilkanaście tys. po 94.60, 94.65, 94.70 i 94.75.

Za listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.15 I-ej s. i po 101.55 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.20, 101.25 i 100.30. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej s., 102 II-ej serji, po 101.75 III-ej ser. po 100.74 IV-ej i po 100.65 V-ej ser., nabyto kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 100.20, 100.25, 100.30 i 101.35. Poszukiwano 5% listów zastawnych m. Łodzi I s. po 99.25, przy żądaniu po 98.85 trzech następnych seryj, a znaleziono kilka tys. III-ej s. po 98.70, oraz kilka tys IV-ej s. po 98.50. Ulokowano kilka tys. obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.50, przy chęci otrzymania po 99.75.

W żądaniu notowano kupony celne po rs. 1.59¾, marki w gotówce po 49¼, po 84¼ kop. za guldeny i po po 40 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, zniżkowe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.— za Londyn krótki 9.93, za Paryż krótki 39.70 i za Wiedeń krótki 83.80. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.62[68]— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.93.

Cukier. Z Kijowa nadeszły dziś depesze, orzekające, iż umowa rafinerów została rozwiązaną.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17-ym marca. — Dostawy zboża były ograniczone, obroty nieznaczne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborowych gatunków nie kupowano z powodu zbyt wysokich żądań, za białą płacono 8.50. Żyta dowieziono 200 korcy, obrotów nie dokonywano zupełnie. Owsa wystawiono na sprzedaż 100 korcy, nabywano stosownie do gatunka po 2.90 do 3.45.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16 marca 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	2	wagonów	62	wagonów
Owsa	4	"	69	"
Mąki żytniej	1	"	48	"
Mąki pszennej	1	"	11	"
Kaszy jaglanej	—	"	311	"
Kaszy gryczanej	1	"	15	"
Ryżu	—	"	—	"
Pszenicy	4	"	47	"
Jęczmienia	2	"	26	"
Grochu	1	"	14	"
Gryki	—	"	—	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	1	"	6	"
Łoju	—	"	10	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	1	"	18	"
Cukru	—	"	—	"
Kukurydzy	—	"	6	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	18	wagonów	648	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

	od	do	
Żyto	od 112	do 127	kop. za pud.
Pszenica	od 123	do 139	" " "
Jęczmień	od 76	do 103	" " "
Owies	od 76	do 96	" " "
Kasza jaglana	od 130	do 147	" " "
Kasza gryczana	od 165	do 172	" " "
Groch	od 110	do 127	" " "
Kukurydza	od 77	do 81	" " "

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Rimembranza.—Dotąd z upragnieniem wyczekuję listu. Tęskno mi niewymownie. 21 t. m. jadę za granicę na 10 dni. Błagam cię na wszystko daj mi wówczas znać o sobie gdyż będę niespokojny. Myślą ciągle jestem przy tobie. Kiedyż nadejdzie ta chwila w której mi będzie dozwolonem ciebie zobaczyć? Serdeczne pozdrowienie przesyła
490 Smutny.

— Rimembranza.—Serdeczne ci dzięki za wiadomości odebrane dopiero we wtorek. Obawy twoje są bezzasadne. Mam nadzieję, że znajdę słówko za granicą. Wierzaj mi, że o brak serca nigdy cię nie posądzałem i posądzać nie będę. Możesz zawsze liczyć na prawdziwą moją przyjaźń nie znającą przeszkód dla zwalczenia przeciwności. Pogodziłem się już z myślą, że tylko cierpliwość jest najlepszem lekarstwem. Jestem zdrów. Merci pour le b.. b....r. Au revoir.—Smutny. 495

— Bratek zechce łaskawie bliższe dać wyjaśnienie co do porozumienia się bez posłów.
1109 Wilk nie syty.

— Mill.—Od Ola tak, siostra do mnie pisała, książkę jej przesyłam. 1108

Najstarsza i największa fabryka likierów holenderskich

Erven Lucas Bols w Amsterdamie,

założona w r. 1575,

poleca wszelkie LIKIERY, szczególnie zaś **Anisette**

Curaçao triple sec żółty i zielony,

jak również powszechnie znany ze swej niezrównanej dobroci

Curaçao extra sec blanc,

dalej najlepszy i dotąd najdelikatniejszy w smaku

„PEPPERMINTH".

Nabywać można we wszystkich pierwszorzędnych handlach win i delikatesów w Warszawie i na prowincji. 363

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów, po cenach niżej kosztu

w Składzie Szkła, Kryształów, Porcelany i Fajansu

JÓZEFA PETRYCH,

ulica Rymarska i róg Senatorskiej № 2.

Przy zbliżającym się sezonie budowlanym, tenże Skład przyjmuje zamówienia na Szyby do okien tak belgijskie jak i krajowe, wraz z oszkleniem tak tu na miejscu jak i na prowincji, po cenach bardzo umiarkowanych. 343R

Starożytności. 374

Bracia **HAMBURGEROWIE**, antykwarjusze z Londynu i Amsterdamu, przybyli i zamieszkali w hotelu Europejskim, poszukują i płacą najwyższe ceny za wyroby ze złota, srebra, bronzu, kości słoniowej, kryształu górnego, porcelany itp., meble, miniatury, wegdwoody, gobeliny, a to XVIII wieku i dawniejsze.—Wiad. Nr 49, 1-sze piętro, lub u szwajcara hotelu.

Przyjmują od godz. 9 do 11 i od 3 do 5-tej.

HORTICULTURE FRANÇAISE,

400 **11, Trębacka 11.**

P. Martin i Sp., zakładający ogrody, mają honor poinformować Sz. Publiczność, że przybyli z Paryża **z wielkim wyborem roślin** do mieszkań, oranżeryj, ogrodów owocow. i kwiatowych ozdobnych.—10 odmian roślin szyszkowych; 12 Magnolji; nadzwyczajny zbiór drzew owocowych we wszelkich rodzajach; pyramidy, szpalery, karły, do hodowania w doniczkach; 300 odmian róż remontantów, z których 25 wyborowe nowości; 80 odmian roślin pnących; wielki wybór kwiatów cebulkowatych i cebulek egzotycznych; nasiona po cenach bardzo przystępnych.

CHEMIK

z niewielkim kapitałem (około 2,000 rs.), poszukiwanym jest jako

WSPÓLNIK

do interesu dobrze rozwijającego się.—Wiadomość: Nowogrodzka № 14, m. 6. 379r

---

T. Żarski Lutnista,

Krakowskie-Przedmieście 53.

Przywraca głos pierwotny nieomylnie, instr. smyczkow., przez korekty popsutym.—Wyrabia nowe z głosem silnym, szlachetnym i skończonym pod gwarancją.—Posiada **struny** i wszelkie przybory w najlepszym gatunku. 376R

Sklep galanteryjny

z wykwintnem urządzeniem i z towarami, **ZARAZ do sprzedania**, na jednej z pryncypaljzzych ulic; warunki bardzo dogodne.—Oferty proszę składać pod lit. **Z. Z.** w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 358R

Nagrody rs. 25.

Dnia 12 Lutego r. b. **Władysław Zmudziński** wyszedł z domu o godzinie 11-ej przed południem.—Wzrostu średniego, blondyn, lat 53.—Ubrany w palto granatowe, czapkę czarną barankową.—Kto doniesie pewną wiadomość o tymże, otrzyma powyższą nagrodę. Ulica Towarowa № 22. 408

CONSERVATOR.

Powstrzymuje wypadanie włosów, usuwa łupież, pobudza osłabioną wegetację, wpływając na **trwały i bujny** porost—Sprzedaż składy apteczne.—Cena rs. 2 i rs. 1.—**St. Górski**, Leszno № 4. 411

Wojażer,

udający się w interesach jednej z fabryk tutejszych z otwarciem nawigacji na objazd rynków nad Wołgą i Kaukaz, poszukuje drugiego artykułu branży galanteryjnej lub innej.—Oferty w Biurze Rajchman i Frendler pod wyr. „Wojażer." 378R

Rubli 600

natychmiast wypłacę temu, kto wykaże, iż główki syfonów mych nie są zagraniczne lecz w Warszawie wyrabiane.

Też syfony białe 8/10 litra zawartości jako najlepsze uznane, sprzedaję po cenie niebywale nizkiej, t. j. **po kop. 90** za sztukę, prócz kosztu opakowania i ekspedycji.—**B. LANDY**, Warszawa, **ul. Leszno № 53.** 377R



Medal złoty na wystawie hygienicznej w Brukselli 1891 r.—**Dyplom honorowy i medal złoty** w Spa 1891 r.

Dystylarnia Parowa

„WISKITKI"

Egzystuje od 1862 r.

poleca:

RACJONALNĄ
DZIELNĄ
SYSTEMATYCZNĄ
SPRĘŻYSTĄ
SYMPATYCZNĄ

Wódki czyste i słodkie wysokiej dobroci oryginalnych smaków

Spirytusy, Likiery, Rumy, Araki.

Ceny nizkie.

Sprzedaż w Handlu Win C. Dajkowskiego, 15—17 Miodowa, dom W-go br. Lessera. 297R

PISARZ

Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z dnia 8 (20) b. m. i r. № 229/6, wzywam Marję-Małgorzatę 2-ch im. z Lewickich Włoczewską z pobytu nie wiadomą, aby w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) r. b., jako w terminie wyznaczonym do przedstawienia sprawy separacyjnej, wniesionej i przeprowadzonej przez męża wzywanej Hipolita Włoczewskiego w Sądzie tutejszym pod wyrok, stawiła się osobiście lub przez prawnie ustanowionego pełnomocnika na audjencji Sądu w pałacu Arcybiskupim przy ulicy Miodowej pod № 13, o godzinie 11-ej przed południem, celem przedstawienia obrony i dalszego pilnowania praw swoich, pod zagrożeniem, że jeżeli pozwana Włoczewska w terminie powyższym nie stawi się, sprawa zaocznie zawyrokowaną będzie. Nadmieniam przytem, iż pozew niniejszy jest peremptoryjny, że zatem Włoczewska więcej wzywaną nie będzie. 250r

w Warszawie, d. 10 (22) Lutego 1892 r.

Ksiądz Jan Jaworski.

JĄKANIE

i inne wady mowy, leczy Professor Leon Berquand, Moskwa, Bolszaja Kisłowka, dom Bazylewskiego. 347r

---

Karteczki humorystyczne na

Prima-Aprilis,

wydawnictwa własnego i zagraniczne, w wielkim wyborze, poleca

J. N. Bronikowski,

Plac Teatralny № 18.

Na prowincję za nadesłaniem rubla (można przesłać w markach pocztowych), przesyłam franco pod opaską rekomendowaną 20 kartek (pomiędzy temi kilka kolorowych). **Handlującym znaczny rabat.**

Upraszam o wczesne zamówienia, celem uniknienia opóźnienia wysyłek, przy gromadzących się później zapotrzebowaniach. 348

Należy się wystrzegać od podrabiań

Plaster kauczukowy

na odciski 9r

A. Bergholca,

sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St. Petersburgu. **Newska apteka A. Bergholca w Warszawie w aptece E. Jarnuszkiewicza, Nowy-Świat № 35**

Cena pudełka 40 kop.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137.

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

DO SKŁADU 3r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,

naprzeciw Banku,

nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

Likiery

Creme de Bananes i

Ko-Hi-Noor,

nadeszły do składu Win

Simona i Steckiego,

Krakowskie-Przedmieście 38. 359R

W dniu 1 (13) Kwietnia, o godzinie 10-ej zrana, w Sali Wydziału III-go Sądu Okręgowego, sprzedawać się będzie jedna po drugiej oddzielnie, trzy nieruchomości Warszawskie: № 2416, 2416 a i 5061. **LICYTACJA w DRODZE DZIAŁÓW** rozpoczyna się od **NIESŁYCHANIE NIZKIEGO SZACUNKU**, na co zwraca się uwagę chęć kupna mających.—Warunki przeglądać można w Sądzie Okręgowym. 353R

Do sprzedania wynalazek.

Z powodu braku kapitału, nowowynaleziony sposób dotychczas u nas w kraju nie znany, wyrabiania **Szmerglu w proszku**, do szlifowania i polerowania żelaza, bardzo praktyczny i świetnie procedujący z materjału krajowego.—Adres wynalazcy udziela Biuro Ogłoszeń WW-ych **Rajchmana & Frendlera**, Senatorska 26. 364R

Jeszcze kilka dni

trwać będzie sprzedaż po cenach zniżonych resztek wełnianych, kretonów i zefirów, do dnia 19-go b. m.

IRENA

Magazyn Bławatny, Marszałkowska № 109. 398

Można się nauczyć bez nauczyciela.

TOWARZYSTWO „EQUITABLE."

Ze strony licznych osób dochodzą mnie od niejakiego czasu zapytania, pozostające w związku z niepokojącemi pogłoskami, skrzętnie rozgłaszanemi przez Towarzystwa konkurencyjne, o położeniu finansowem Towarzystwa „New-York." Przyczyna dla której specjalnie do mnie zgłaszają się z żądaniem odnośnych informacyj, w ten tylko sposób wytłómaczyć się daje, że wiele osób przez niewiadomość lub pomyłkę bierze Towarzystwo „Equitable" mające swoje siedlisko centralne w mieście New-Yorku za Towarzystwo, którego firma nosi nazwę tegoż samego miasta, to jest za Towarzystwo New-York. Ze względu na to, uważam sobie za obowiązek, jako Główny Reprezentant Towarzystwa „Equitable" na Królestwo Polskie i w celu uspokojenia klijentów w mojem Towarzystwie ubezpieczonych, oświadczyć co następuje: 1) Komisja śledcza stanu „New-York" zajęta jest obecnie sprawdzeniem położenia finansowego Towarzystwa „New-York," a to na żądanie samego Towarzystwa, w skutek zarzutów zamieszczonych w niektórych amerykańskich gazetach przez kasjera tegoż Towarzystwa pana Bontę;—b) Towarzystwo „Equitable" niema nic wspólnego z Towarzystwem „New-York," a zatem, jakikolwiek będzie rezultat śledztwa co do stanu finansowego Towarzystwa „New-York," to w niczem wpłynąć takowy nie może na reputację Towarzystwa „Equitable;"—c) Nieprawidłowości w administracji, zarzucane słusznie czy nie słusznie Towarzystwu „New-York," nie mogą wcale mieć miejsca w Towarzystwie „Equitable." Przepisana ustawą i odpowiednio do tego we wszystkich wydziałach zaprowadzona administracja umożebnia Towarzystwu „Equitable" prawidłowy i skuteczny rozwój, przyczem kolosalne kapitały Towarzystwa, stosownie do praw różnych państw Europejskich i Amerykańskich, ulokowane są w sposób najzupełniej ochraniający interesa ubezpieczonych. 374R

Główna Reprezentacja w Warszawie, Senatorska 42, plac Resursy Kupieckiej. Stan. Lud. Kronenberg.

Od czasu założenia w roku 1842, pierwsza wielka WYPRZEDAŻ po cenach niżej kosztu,

a to z powodu nagromadzenia się towarów wysortowanych

szklanych i kryształowych oraz porcelany, fajansu i majoliki,

w Głównym Składzie fabrycznym

IGNACEGO HORDLICZKA,

ulica Senatorska Nr 19.

Przedewszystkiem zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na **Wyroby szklane z własnej fabryki**, znane pod względem doskonałości i odznaczone wielokrotnie medalami złotemi na wystawach krajowych i zagranicznych.

Przez czas trwania wyprzedaży od 15 Marca do Wielkiej Nocy,

od cen zwykłych detalicznych przy zakupie wszelkich towarów niewysortowanych, wynoszącym najmniej rs. 10, będzie odstępowany **Rabat 10%.** 354R

Czyste kakao Blookera

Filiżanka kosztuje tylko 4 kop.
Przygotowanie Kakao kuracyjnego fabr. J. et C. Blooker w Amsterdamie, **wymaga jednej minuty czasu.**
Sprzedaje się we wszystkich główniejszych składach kolonjalnych i aptecznych.—Skład główny na Królestwo Polskie u ***Józefa Kleinadel,*** w Warszawie, Królewska Nr 39.
Telefonu № 280.
Zaleca się dla rekonwalescentów i dla dzieci, jako kuracyjny i

bardzo pożywny napój.

872R

Do wynajęcia zaraz

Plac duży

z wozowniami i stajnią

przy ulicy Aleksandrji.

Do sprzedania: Katarynka Wiedeńska nowa, 16 sztuk grająca.—Fortepian o 6-iu oktawach, w dobrym stanie.—Żyrandole lampowe, każdy o 6-iu lampach.—Ośm kół karecianych i meble używane.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 30, stróż wskaże. 409

Ajencja prasy Paryzkiej

oraz Księgarnia nowości francuzkich

R. VIOLLET

Warszawa, ulica Senatorska № 29.

Dom R. Violleta, ma honor zawiadomić swoją Szanowną Klijentelę, że otrzymał od najlepszego rysownika Paryzkiego,

WSPANIAŁE ALBUM

na palta i konfekcję letnią.

Album Violleta sprzedaje się po rs. 1 kop. 50 w magazynie, a rs. 1 kop. 75 z przesyłką pocztową.

Wielki wybór **żurnali mód na pojedyńcze egzemplarze** dla szwaczek, magazynierek, krawców, fryzjerów, tapicerów i t. p.

Wielki wybór **nowych romansów** po rs. 1 kop. 50.

Prenumerata wszelkich dzienników francuzkich i zagranicznych.—Ceny specjalne dla cukierni, hoteli i restauracyj.—Usługa akuratna i dokładna. 365R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w roku 1892 około 500 sąż. kubicz. piasku na potrzeby miejskie, od rs. 8 za sąż. kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w wydziale administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 335r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę drewnianego parkanu i 2-ch wrót na targowisku bydlęcem na Pradze, od summy anszlagowej rs. 615 k. 35.

Warunki licytacyjne i anszlag. mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 336r

---

Warszawski Skład Samowarów, Czajników, Maszynek do kawy

oraz wyrobów nożowniczych mosiężnych i miedzianych, Fabryk Moskiewskich i Tulskich

A. F. Suczkowa z Moskwy.

Skład hurtowy i detaliczny Twarda № 3. 440

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 726r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon. Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 8834

Adres: Francuzki z dobremi rekomendacjami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. 758r

Karolina Szmurło, lekcje malowania udziela w godzinach rannych, lekcje rysunku w godzinach po południowych. Krucza 12. 7961

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 615r

Gimnazistka z muzyką potrzebna do przygotowania dziewczynki do 3-ej klasy. Półtorej godziny dziennie 4 rs. miesięcznie. Hoża 28, mieszkania 18. 8733

Francuzka szkoła rzemiosł, Szpitalna 3, rozpoczęły się kursa kroju systemem Laférière i Worth'a: szycia, krawatów, deskowych robót, gorseciarstwa, kapelusznictwa, terracoty, barbotiny, introligatorstwa, malowania na porcelanie, jedwabiach. Przy szkole pracownia sukien i okryć. Lekcje kroju ranne i poobiednie. Kapelusznictwa wykłada uczennica Percheron. 8828

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 8315

Nauczycielka russka poszukuje lekcyj za umiarkowane wynagrodzenie. Przysposabia do gimnazjum. Oferty w kantorze Kurjera dla O. A. 8807

Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, m. 5. od 4-ej do 8-ej. 8255

Potrzebny dobry matematyk, do uczniów klasy 5-ej, na dwie godziny dziennie lub korepetytor na kondycję. Nowogrodzka № 3, mieszkania 1, od 6—8 wieczorem. 8455

Paryżanka młoda, niemiecki, ma kilka godzin wolnych wieczorem. Włodzimierska 6, mieszkania 11. 8772

Paryżanka poszukuje obiadu za konwersację. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Cécile." 8773

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Hoża 34, mieszkania 5, od godziny 2-ej do 5-ej. 777r

Szkoła froeblowska, ulica Senatorska 42, przy placu resursy kupieckiej. 770r

Szkoła rzemiosł dla kobiet Korycińskiej. Krakowskie-Przedmieście 17, wprost kościoła Opieki św. Józefa. Przyjmuje uczennice stałe i przychodnie w każdym czasie, na kursy: krojów, szycia, strojów, krawatów, pończosznictwa, szmuklerstwa, robót włóczkowych, haftu, rękawicznictwa, tkactwa, rysunkow, malowania, wypalania, grawerstwa, introligatorstwa, koszykarstwa. 4768

W zakładzie gimnastycznym Heleny Kuczalskiej, rozpoczyna się wyłącznie dla nauczycielek kurs gimnastyki małych dzieci. Tamże otwiera się kurs wieczorny od godziny 8—9, ze względu na panie zajęte do późna. Oboźna 7. 8720

Wyższa nauczycielka z francuzkim i niemieckim, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Senatorska 19—17. 769r

Doniesienia osobiste.

Beniowski Dynaburg list rekomendowany „Jaskółka" wysłany. 8788

Dla Mirona list wysłany od O. N. 8846

Dla Motruny list na poczcie. 8820

Dla W. R. za okazaniem kwitu Kurjera list na poczcie. 774r

Dla Ireny Zy.... list na poczcie. 8759

Dla M. S. list na poczcie. 8737

Dla „Lord William" list wysłany. 8770

Dla Beniowskiego w Dynaburgu list wysłany od „Domatorki B. L." 8790

Irena Zy... ma list od Roberta. 8738

Kawaler 36 lat, przystojny, wykształcony, prowadzący handel, posiadający gospodarstwo, które przynosi 500 rs. rocznie oraz gotówki rs. 3,000, pragnie poślubić pannę lub wdowę z uczciwej rodziny, miłej powierzchowności, mówiącą po niemiecku albo niemkę, gospodarną i energiczną, z posagiem około rs. 2,000. Oferty proszę nadsyłać poste-restante Pabjanice gub. piotrkowskiej № 8 Oc... dla „Touzenganc." 7495

List dla „N. Z. 25" z fotografją od Nałęcza wysłany. 8779

List dla Blondynki z czarnemi oczami przejęty. 8836

List na poczcie dla M. N. 11/3 od H. H. 4221. 8724

„Nadniemenka" odpowiedź wysłała. 8768

Zuch dziewczyna ma list od Romana. 8739

Wiktor R. ma list. 8645

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bez pensji szukam miejsca z muzyką, językami, lub zajęcia za obiady do towarzystwa, do dzieci, za lektorkę, do gospodarstwa i t. p. Oferty dla „Bez pensji" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 8818

Emeryt energiczny, z kaucją 1,500 rs., poszukuje obowiązku magazyniera, kontrolera, kasjera lub t. p. Trębacka 2, m. 12. 8437

Kawaler w sile wieku, posiadający poważne rekomendacje, poszukuje spokojnego zajęcia biurowego. Znajomość buchalterji, interesu drzewnego, węglowego oraz gospodarstwa rolnego. Za wyrobienie odpowiedniej stałej posady rządowej lub przy kolei w wydziale rachunkowym, gospodarczym, czy innej solidnej instytucji prywatnej, zapewnia honorarjum do wysokości półrocznej pensji. Dyskrecja zupełna. Oferty: Kurjer dla „R. 46." 8758

Młody człowiek (katolik), znający buchalterję, poszukuje praktyki gospodarczej. Łaskawe oferty proszę przysyłać: Warszawa, ul. Kościelna № 12, do rządcy domu. 8254

Niemka z dobrej rodziny, z długoletniem doświadczeniem pielęgnowania chorych, poszukuje odpowiedniego miejsca do powyższej specjalności w dużym domu lub do towarzystwa. Łaskawe oferty pod „W. 2" w administracji Kurjera Warsz. 8338

Osoba lat 32, wdowa, praktycznie prowadziła gospodarstwo, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na wyjazd. Może przyjąć dozór dzieci i zaopiekować się starszemi osobami. Wiadomość: ulica Wolska № 5, mieszkania 6. 8002

Posłaniec chce przyjąć mieszkanie za usługę. Wiadomość: Piękna 48, m. 42. 8557

Posłaniec bezdzietny chce mieć mieszkanie za posługę. Ul. Krucza № 44, m. 15. 8849

Rubli 2,000 gotówką za wyrobienie tyleż płatnej posady biurowej w poważnej instytucji, dla prawnika mówiącego i piszącego dokładnie pięcioma językami. Oferty: „Prawnikowi 2,000" Kurjer Warszawski. 8760

Poszukuję miejsca kasjerki albo sklepowej. Kaucja do 3,000 rs., poręczenie poważnej firmy. Wiadomość: Hoża 74—4, od drugiej. 8717

Ślusarz znający gruntownie maszyny parowe, gazowe, w razie zepsucia może poprawić, szuka miejsca maszynisty. Oferty w Kurjerze „Ślusarz." 8832

Technik budowlany, z praktyką w kraju i za granicą, poszukuje stałego zajęcia choćby i w innym zawodzie. Świadectwa chlubne.— Oferty pod K. R. W. 54 w kantorze Kurjera Warsz. 8398

b) Zaofiarowane.

Do przepisywania po polsku potrzebny, tanio od arkusza nieścisłego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Tanio." 8800

Dziewczynka trzynastoletnia potrzebna na przychodnią do zabawy z dzieckiem za wynagrodzenie lub życie. Hoża 28, m. 18. 8734

Maszynistka i podręczna do negliży potrzebna. Dzielna 56, m. 5. 765r

Potrzebny ekonom energiczny do folwarku. Oferty złożyć w kantorze tegoż pisma pod lit. Z. P. 8729

Potrzebny subjekt z kaucją rs. 200. Wiadomość: Piękna № 42, mieszk. 79. 8730

Potrzebna panna do sprzedaży okryć damskich do magazynu M. Marcinek, Niecała 11. 8736

Potrzebna panna do szycia bielizny. Plac św. Aleksandra № 13, mieszk. 6. 8740

Potrzebna uczennica akuszerji do przytułku położniczego. Wiadomość: dr. Guliński, Jerozolimska 56. 8754

Potrzebna zupełnie zdolna panna do staników. Wspólna 32—1. 8755

Potrzebna zdatna panna do sprzedaży okryć damskich. Miodowa 16, Rutkowska. 8757

Potrzebne są zdolne maszynistki do koszul męzkich. Nowolipie 34, m. 5. 8767

Potrzebne są zdolne pracownice do fabryki pudełek aptekarskich; przyjmują się także uczennice. Freta 31, mieszkania 3, w podwórzu. 8804

Potrzebne panny do staników zdolne i do nauki. Zakroczymska № 5, m. 9. 8328

Panna kompletnie uzdolniona do gorsetów potrzebna zaraz. Nowy-Świat 56. 8527

Potrzebna służąca niemka. Krucza 22, mieszkania 4. 8629

Potrzebne uzdolnione panny do fabryki pudełek. Marszałkowska 62. 8792

Potrzebna izraelitka, pedagogicznie uzdolniona. Wiadomość w redakcji „Przegl. Pedagogicznego", Widok 14. 8784

Potrzebne maszynistki do bielizny damskiej. Leszno 71, mieszk. 24. 8778

Potrzebna podręczna do staników zaraz.— Marszałkowska 143, m. 20. 8830

Panny zdolne potrzebne są do krawieczczyzny. Marjańska 7, mieszk. 22. 8831

Potrzebne panny do staników. Ulica Graniczna 11. 8838

Potrzebna jest osoba inteligentna w interesie przemysłowym do pomocy właścicielce, z kaucją. Oferty w Kurjerze Warsz. dla „Do pomocy." 8809

Potrzebny jest uczeń do składu aptecznego. Tłomackie № 13. 8829

Rządca domu potrzebny z kaucją rs. 200 do domu małego, w okolicy ulicy Furmańskiej. Oferty pod lit. A. X. składać proszę do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 771r

Stróż, zarazem stangret, żonaty, bezdzietny, znajdzie miejsce od kwietnia. Tylko z dobremi świadectwami zgłaszać się do właściciela, Aleja Szucha 5, od godz. 10 do 12-ej i od 4 do 6-ej po południu. 8776

Staniczarki bardzo uzdolnione potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Karmelicka 26, m. 1. 8839

Kupno i sprzedaż.

Amerykan trzyosobowy z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania. Praga, sklep kolejowy spożywczy, stacja terespolska. 8510

A) Zwijając sklep naczyń kuchennych i metalowych 8-go kwietnia, wyprzedaję niżej kosztu wszelkie towary, szafy sklepowe i lampy gazowe. Leszno 4, Tarnowska. 734r

Alkohol, spirytusy różne, wódki, koniaki kuracyjne poleca handel L. Wróbel, Krakowskie Przedmieście № 25. 6822

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3r

Bez blagi! Nadzwyczaj tania sprzedaż mebli w mającym się zwinąć 1-ym z magazynow A. Tarnowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej 134, róg Świętokrzyzkiej, po cenach kosztu i niżej, lokal zaś po magazynie do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. Nadmieniam; że magazyn przy ulicy Marszałkowskiej **114, róg** Złotej, nadal prowadzonym będzie. 5554

Do sprzedania bardzo piękny wierzchowiec, ogier ze stada, krwi arabskiej, lat 8, dobrze ujeżdżony, spokojny. Mazowiecka 10, m. 20, codziennie zrana od 9 do 11-ej. 8272

Do sprzedania szafa jesionowa rozbierana, różna garderoba damska. Marszałkowska 145, m. 35. 8810

Do sprzedania fortepian czarny za 50 rs.— Ulica Krzywe Koło № domu 12, mieszkania 17. 8815

Eleganckie szyldy (pracownia sukien Marja). Cena przystępna. Wronia 60—8. 8797

Futro damskie piękne ktoby miał do sprzedania, niech da wiadomość do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. N. 7969

Fortepian do sprzedania Kralla, w dobrym stanie. Praga, Targowa № 12, u właściciela domu. 8260

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 6585

Fortepian, pianino pierwszorzędne sprzedaję, wydzierżawiam najdogodniej, strojenie. Jerozolimska 84, Strzelecki. 6480

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 280. Szeroka Freta 18, m. 7. 8535

Fortepiany dobre sprzedaję, wynajmuję tanio. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 8499

Figus wysoki, bardzo ładny, do sprzedania tanio. Pańska 10, mieszk. 85. 8429

Fortepian Kerntopfa krótki, palisandrowy, stół dębowy bilardowy oraz stolik orzechowy do kart. Miodowa 15, m. 37. 7714

Fortepian Kralla-Seidlera, mało używany, tanio sprzedam. Nowy-Świat 36, w restauracji. 8744

Fortepian krótki, 7 oktaw, Hofera, tanio sprzedam. Leszno 69—18. 8794

Fortepian zagraniczny, 7 oktaw, krótki, blat metalowy, bardzo dobry, z powodu nagłego wyjazdu sprzedaję zaraz, rs. 180. Chłodna 6, u stróża. 8785

Fortepian krótki, mechanika angielska, pianino krzyżowe zagraniczne sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 8783

Garnitur mebli do salonu sprzedam tanio.— Bracka 4, szwajcar wskaże. 8843

Garniturek mebli mały, aksamitny bordo, do sprzedania za rs. 20. Czysta 6, mieszkania 17. 8777

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 6741

Kareta dwuosobowa, mało używana, do sprzedania. Wiadomość: Wilcza 15, mieszkania 1. 8397

Kapelusze żałobne, welony, wybór znaczny w magazynie Bogusławskiego, ulica Żabia 4. 8563

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kiełbasy litewskie, masło śmietankowe, buljon świeży. Żórawia 24, m. 2. 8803

Kasę ogniotrwałą, wagę, prasę do kopjowania, berlińskie numeratory do dzwonków, bormaszynę żelazną sprzedam. Grzybowska 22, Witkowski. 8822

Lankastrówka tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 34, m. 27. 8805

Łabędź, samica, pięknej rasy, jest do sprzedania. Wiadomość u p. Wilczyńskiej, ulica Graniczna № 13. 7958

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 8834

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 8545

Maszynę ręczną Singera oraz nożną tanio sprzedam. Marszałkowska 105, sklep zegarmistrzowski. 8148

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, szafy, komody i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 8307

Meble używane, masyw orzechowe, wiedeńskie, utrechtem kryte. Elektoralna 23, mieszkania 1. 7715

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 7476

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie niskich. Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie. 8303

Miedziany rezerwoar naftowy, stugarncowy, fundamentalny, zbywam, funt 35 kop. Mokotowska 59, sklep. 8453

Mebli garnitur masiw orzechowy, utrechtem zielonym kryty, skrzypce tyrolskie sprzedam za bezcen. Pierwszy dom za rogatką Mokotowską, pierwsze piętro. 8427

Nożyce amerykańskie do strzyżenia włosów i brody najtaniej sprzedaje Juljan Berg, Mazowiecka 16. 688r

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy 2, portjery odpasowane 5.— Makow, Solna 9. 8696

Otomana do sprzedania dobrze zrobiona, tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 8844

Oczekiwana japońszczyzna nadeszła w wielkim doborze i jest do nabycia w magazynie N. S. Brüner et Comp. w hotelu Europejskim. 8548

Powóz 4-osobowy z kufrem, mocny, w dobrym stanie, do sprzedania. Chłodna № 8, stróż wskaże. 8323

Pianina i fortepiany nowe i używane po cenach przystępnych poleca Nowicki. Nowy-Świat 34. 8774

Pianino mało używane tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 8508

Stół jadalny dębowy gdański, na cugach metalowych, na 24 osób, szlafban dębowy z wieszadłem nowe, meble czarne do sali z lustrami, gzymsam, kreszoarkami, używane, do sprzedania. Zakład stolarsko - tapicerski, Foksal № 10. 749r

Ser szwajcarski krajowy, bardzo dobry, funt kop. 20. Kupującym całemi kręgami odstępuje się rabat. Mirowska № 5, mieszk. 12. 8401

Suknia żółta z pluszem do sprzedania. Ulica Chmielna 37, mieszk. 13. 9708

Sieci dwie do sprzedania, nowe. Wiadomość Solna № 11, mieszkania 2. 8727

Sprzedaję fortepian sześć oktaw, rs. 75. Ul. Śliska № 27, m. 26. 8849

Serwantka, bibljoteka jesionowe, szeslong, garniturek, szafy, biurko, parawan toczony, komoda. Krucza 40, m. 1. 8826

Stół, konsolka, toaletka machoniowe, 4 obrazy, umywalka, komoda jesionowe, 2 lustra, klęcznik orzechowy, sofka, stół kuchenny do sprzedania. Ulica Kotzebue № 4, mieszkania № 9. 8842

Tanio do sprzedania garniturek mebli i fotel· Ulica Śliska № 14, m. 4B. 8399

Tanio do sprzedania różna garderoba damska. Widok 9, m. 4. 748r

Tokarnię elegancką amatorską, nowej budowy, sprzedam tanio. Hoża 5 - 23. 8814

Używane samowary za bardzo przystępną cenę dla utrzymujących bufety na stacjach lub w hotelach, jeden na 104, drugi na 50 szklanek. Wiadomość na miejscu, Nowogrodzka № 7, za rogatką Jerozolimską. 8819

Welocypedów i wyżymaczek reparację poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 689r

Zaraz do kwiatów sztance, stemple, prasa, pieniek i gablotka są do sprzedania. Ulica Świętojańska № 7, mieszk. 12. 8265

Z powodu wyjazdu do sprzedania 2 maszyny do krajania papieru i inne przybory introligatorskie. Wiadomość: Złota 63, mieszkania 18. 8240

Zegara starego z kurantem poszukuje się.— Nowy-Świat 28, u właściciela. 743r

Z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania dubeltówka (Lankaster), wyżlica czystej rasy młoda, stoły, siodło angielskie używane i inne sprzęty. Ulica Bielańska № 10, mieszkania № 73. 8431

Z potrzeby sprzedam otomany, szeslongi, fotel urzędowej roboty. Ogrodowa 23, tapicer. 8793

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania meble salonowe, robione na obstalunek, ozdobna żardinierka cała rzeźbiona, łóżka orzechowe, eleganckie łóżeczko dziecinne i kołyska. Obejrzeć można między godz. 11 a 3-ią, Krucza 5, m. 7. 752r

7 obrazów starej flamandzkiej szkoły, dobrego pędzla, żyrandol na 30 świec antyk, biurko machoniowe cylindrowe z szufladami i szafką antyk, 2 garnitury mebli, nowe, utrechtem obite, otomana. Nowy-Świat № 39, skład mebli Rabong. 8647

Interesa handl. i mająt.

Apteka. Poszukuję dzierżawy apteki sielskiej zaraz. Obrót od 1,200. Listy: apteka, Lubartów, gub. kaliska. 8413

Anons. Sklep z towarami łokciowemi do odstąpienia każdego czasu. Komorne tanie.— Wiadomość: Nalewki 45, mieszk. 8. 8286

Aptekę w Siennicy, gubernja warszawska dającą czystego dochodu 1,000 rs., sprzedam zaraz za 2,000 na spłatę. Lekarz miejscowy.— Wiadomość na miejscu. 7045

Do odstąpienia cukiernia z restauracją, bilardem, z kompletnem urządzeniem, w mieście powiatowem. Oferty przyjmuje Kurjer „Adamowicz." 7975

Dom z oficynami i ogródkiem, w okolicach Chłodnej i Żelaznej, dobrze procentujący do sprzedania lub zamiany na korzystnych warunkach. Wiadomość u Jana Kobylińskiego, adwokata, Miodowa № 17. 8799

Dom średni, blisko kolei warsz.-wied., łatwy do kupna, sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Ł. Dom.” 8558

Dom sprzedam murowany za 16,000, z placem do budowy, połowa szacunku wymagalna, dochodu obecnie 1,800. Oferty: „Dom” Kurjer Warsz. 8796

Dzierżawa donacyjna do odstąpienia każdego czasu, rozległości mórg 560, ziemia przeważnie pszenna, łąk mórg 75. Inwentarz i zasiewy kompletne, budynki i dom mieszkalny bardzo dobre. Czynsz dzierżawy z podatkami 960 pokrywają stałe dochody. Wiadomość do 20-go, Aleja Jerozolimska 63, mieszk. 10, od 3 do 5-ej, później Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 772r

Dobre magle zaraz tanio do sprzedania. Złota 39, m. 22. 8764

Domek parterowy murowany, dwa pokoje, stajnia, szopa, plac sam w sobie oparkaniony, na skład węgli, dorożek lub inne przedsiębiorstwo, jest do odstąpienia zaraz. Kontrakt urzędowy na lat 13, za b. przystępną cenę.— Wiadomość: Pańska № 44, m. 9, od 2 do 7-ej wieczór. 8762

Do sprzedania dom z placem, 4,200 łokci, blisko Krakowskiego-Przedmieścia. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 8151

Garkuchnię sprzedam bardzo tanio. Złota 39, od frontu. 8515

Garkuchnia do sprzedania za niską cenę.— Żelazna 27. 775r

Jest do sprzedania kawiarnia. Wiadomość: Podwale № 6, w sklepie obuwia. 8806

Kawiarnia wraz z mleczarnią z powodu otrzymanego spadku do sprzedania. Bilard, piramidka kościana. Rymarska № 3. 7620

Kolonja pod Warszawą do wydzierżawienia. Miejscowość zaludniona, handlowa. Mazowiecka № 16, dystrybucja. 8766

Kupię dom z ogrodem, obdłużony, byle z dochodem. Oferty z warunkami: Kurjer „Nabywcy.” 8725

Krowiarnię tanio sprzedaję każdej chwili z powodu wyjazdu. Koszykowa 45. 8841

Kawiarnia do sprzedania bardzo tanio. Żelazna 47. 8092

Kupiec, prowadzący handel solidny lat 9, poszukuje pożyczki rs. 2,000, którą zabezpieczy rejentalnie; nadto pożyczający znajdzie stałą posadę w tymże interesie. Oferty pod „Solidny” składać w kantorze Kurjera. 8782

Mydlarsko-dystrybucyjny sklep do sprzedania. Pańska № 18. 8781

Motor gazowy o sile 6-iu koni do sprzedania lub wydzierżawienia wraz z lokalem fabrycznym. Wiadomość: właściciel domu, Dzika 5. 8715

Magle do sprzedania w dobrem miejscu, Nowolipie 60. 7811

Potrzebne zaraz od 3,000 do 4,000 rs. na 1-szy numer hypoteki domu piętrowego.— Tenże dom może być sprzedany, punkt dla restauracji i handlu bardzo odpowiedni, w miejscowości fabryczno-górniczej, tuż przy dworcu dr. żel. iw.-dąbr. Wiadomość: Śliska № 9, mieszkania 10, od 12 do 4-ej codziennie. 8432

Potrzebuję pożyczyć rs. 100 na złożenie kaucji, procent dobry i poręczenie pewne.— Oferty pod „100” przyjmuje Kurjer. 8409

Pralnia do sprzedania, kupujący mogą codziennie przychodzić przekonać się o robocie i punkcie. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 731r

Poszukuję pośrednika do sprzedaży sklepu. Chmielna № 13, w dystrybucji. 8847

Place do sprzedania na fabrykę lub pod budowę domów, przy ul. Karolkowej № 3119. Wiadomość: Nowolipki № 38, m. 6. 8840

Pralnię, znaglony wyjazdem, tanio sprzedam. Żórawia 5—2. 8731

Rubli 600 potrzebne zaraz. Gwarancja hypoteczna. Wiadomość: ulica Ostrowska № 15, mieszkania 12. 8750

Restauracja na pierwszorzędnej ulicy, dobrze funkcjonująca, z całkowitem i pięknem urządzeniem, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Krucza № 44, mieszkania 10, od godziny 6-ej wieczorem. 8742

Restauracja do sprzedania pod № 28 przy ul. Długiej. 8571

Rubli 1,000 potrzebna jest pożyczka do powiększenia handlu; gwarancja wszelka, procent podług umowy. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Merkury № 1,000.” 8181

Sklep niciarski na bardzo dogodnych warunkach, w środku miasta, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w składzie nici W-go Ludwiga, Senatorska. 8237

Sklep wiktuałów do sprzedania. Gospodarz wybiera komorne pieczywem. Ulica Żelazna № 91. 8306

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, pieczywo opłaca komorne. Ulica Sienna № 80. 8791

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i kantor pism sprzedaję z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Chłodna róg Żelaznej № 23, w składzie tabacznym. 8775

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Szkolna № 2, róg Świętokrzyzkiej. 8722

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 88. 8658

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wilcza № 9. 8756

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Królewska 31, 8751

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej. 8441

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Marszałkowska № 58. 8835

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu posady. Czysta 4. 8812

Sprzedam wkład mój, do Spółki „Otwock” wniesiony, rs. 19,125, z rezerwą pięcioletnią, wynoszącą na mój udział rs. 4,675, ze wszystkiemi prawami mi przysługującemi. Interes odrzuca znaczne procenta i przez lat pięć rządząc się jednaką zasadą, zwrócił każdemu ze wspólników całkowity ich wkład, dublując szereg swych odbiorców, a w urządzeniach możność produkcji o czterykroć większej. Do kupna potrzeba około 40,000 rs. (czterdzieści).— Adres: Plac Teatralny № 11, od 3-ej do 7-ej, F. Rymkiewicz, chemik. 767r

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 100 i sklep mydlarski, Wiadomość: ulica Śliska № 11, m. 30, Kondraszewski. 8671

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pawia № 86. 7852

Z powodu wyjazdu interes rękawiczniczy z wyrobioną stałą klijentelą, egzystujący przeszło 30 lat, jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Kapitał nieduży wymagalny w całości. Wiadomość u J. Lindenfelda, Nalewki 45, m. 8. 8025

Zaraz do sprzedania magazyn mód pod firmą Kozłowska, Długa № 12. Wiadomość na miejscu. 7899

Z powodu wyjazdu do sprzedania bardzo tanio folwarczek około trzech włók, w połowie las, w pięknej i zdrowej miejscowości i pośród obszernych lasów sosnowych, przy szosie, wiorst cztery od Nowo-Mińska. Wiadomość na miejscu, w folwarku Choszczówka. 8267

Zaraz do odstąpienia magazyn strojów przy ul. Długiej. Wiadomość: Ogrodowa 9, mieszkania 11. 8780

Żądanym jest wspólnik do interesu procentującego dobrze z kapitałem rs. 3,000. Ulica Chmielna 28—5. 8745

10 tysięcy rubli do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki miejskiej na 7 procent.— Wiadomość u rejenta Truszkowskiego. 8752

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 725r

Instytutowa № 6 i 8. Lokale z wszelkiemi dogodnościami do wynajęcia: od 1 kwietnia r. b. cztery pokoje na parterze; od 1 lipca r. b. sześć pokoi na parterze; siedem pokoi na 2-m piętrze. 8256

Chmielna 47. Lokale z nowoczesnemi wygodami zaraz i od 1 lipca od 2—3—6, na żądanie do 8-u pokoi; 2 pokoje od frontu, 1-e piętro, kawalerskie. 8172

Dla przyzwoitego staruszka jest mieszkanie. Biała № 3, m. 7. 8528

Do wynajęcia od 1 kwietnia duży pokój z kuchnią, stajnią na 6 krów i składzikiem. Tamże są dwa magazyny zdatne na składy. Wiadomość na miejscu u P. Hernerowej, ulica Belwederska № 11, za rogatką. 8848

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1892: 1) przy ulicy Długiej № 40, sklep obszerny z 2-ma wystawami i pokojami; 2) przy ulicy Długiej № 38, 5 pokoi z przedpokojem i kuchnią, na 3-m piętrze, z oknami na ogród wód mineralnych. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 8821

Do wynajęcia 2 pokoje, kuahnia, dwa wejścia, 2-e piętro, front, wodociąg, zlew, za 17 rubli, dom skanalizowany. Piwna 35. 8816

Dwa pokoje, przedpokój, front, trzy okna, do wynajęcia. Żórawia № 5—2. 8732

Dwa pokoje z kuchnią lub jeden. Pańska № 19. 8787

Lokal elegancki, na 1-m piętrze, cztery pokoje z przedpokojem, dwoma wejściami, zaprowadzeniem gazowem, wodociągiem od 1-go lipca, cena 468 rubli rocznie. Freta 32. 7847

Lokal przy ulicy Królewskiej № 25, wprost ogrodu Saskiego, na 2-m piętrze, złożony z 7-u pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia zaraz lub od kwartału. 8417

Do wynajęcia od kwietnia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia. Wygody wszystkie. Żórawia 17, róg Kruczej. 8259

Od 1-go kwietnia poszukuję mieszkania z 3-ch pokoi, w okolicy Bagateli. Oferty przyjmuje Kurjer pod R. P. G. 8748

Odnajmuję od 1 kwietnia dwa pokoje, usługa, życie, produkta wiejskie, świeże. Smolna 17—2. 8771

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze. Nowy-Świat № 30. 8457

Od I Maja z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia za przystępną cenę 6 pokojów i kuchnia, 1-sze piętro, ulica Hoża № 40. 8270

Potrzebne od 1 kwietnia 4 do 5 pokojów, w ruchliwym punkcie miasta.—Oferty w kantorze Kurjera dla „Punkt.” 8711

Pokój z przedpokojem, wejście osobne, umeblowany, przy rodzinie, z całodziennem utrzymaniem, dla spokojnego mężczyzny, schody frontowe, pierwsze piętro. Niecała 12, mieszkania 4. 8466

Pokój słoneczny, meble, opał, usługa, na żądanie samowar, obiad. Pokój na Chmielnej, zaraz od Marszałkowskiej. Wiadomość: Złota 39, m. 22. Tamże pomieszczenie dla przyzwoitej panny, pracującej lub kształcącej się. 8765

Potrzebne od lipca mieszkanie, cztery lub pięć pokoi, na 2-m lub 3-m piętrze, na przestrzeni od Świętokrzyzkiej do Wspólnej. Oferty: biuro ogłoszeń, ulica Senatorska 26, dla W. K. Z. 776r

Pokój, osobne wejście, rs. 15 miesięcznie, do sprzedania rower rs. 110, pierścionek z brylantem, koronki kolorowe, kwiaty, pióra. Podwale 10, m. 3, od 3-ej do 8-ej. 8341

Potrzebne zaraz mieszkanie, z komfortem umeblowane, złożone z trzech lub czterech pokoi, w okolicy Wilczej. Wilcza 30, mieszkania 6. 8735

Pomieszczenie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem. Śliska 11, m. 3. 8802

Pomieszczenie dla dwóch przyzwoitych panienek kształcących się lub pracujących, z całodziennem utrzymaniem. Długa 18, mieszkania 17. 768r

Róg Leszna. Żelazna 80. Tanio, przy stacji tramwajów, mieszkania do wynajęcia zaraz i od 1 Lipca, frontowe z balkonami, duże i małe, mogą być na szkoły, sądy, wojskowych, stajnie, wozownie na konie, składy, z dużem podwórzem, piwnica, lodownia na skład wina i piwa.—Tamże w ogrodzie kwiatowo-fruktowym dla chorych, suche i ciepłe po 3—4 pokoje, mogą zamienić letnie mieszkania z dużą werendą i balkonem. 8171

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia zaraz.— Mazowiecka 6. 8317

Sklep z mieszkaniem do najęcia. Pańska № 19. 8786

Skład węgla do wynajęcia, oraz pokój umeblowany; także potrzebny rządca z kaucją 200. Chmielna 64—1. 8795

Trzy lub cztery pokoje, z komfortem umeblowane, łazienka, waterklozet, gaz, tanio do wynajęcia. Żórawia 15, m. 2. 8719

Zaraz do wynajęcia duży salon, usługa, samowar, meble, mały z balkonem. Nowy-Świat № 2, m. 2. 8529

Zaraz pokoik do wynajęcia, przy russkiem, bezdzietnem małżeństwie dla jednej osoby, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Aleksandrja № 10, m. 4. 8845

1—2 pokoje umeblowane, duże, ładne. Piękna 8, m. 7. 8726

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, w piwnicy pralnia, z wygodami, na lokal lub zakład, z przeróbką na koszt najmującego, od 1 kwietnia. Chmielna 56, wprost komory i przyszłego dworca. 8769

4 stajnie i dwie wozownie murowane, mogące służyć na skład i sklepik na wodę sodową, do wynajęcia. Marszałkowska 35. 8281

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, na parterze, dzi[illegible]niec obszerny, z ogrodem. Jeden z pokoi o[illegible]ając można. Nowolipie № 12, przy Przejazd. 747r

6 pokojów z kuchnią, na pierwszem piętrze, do wynajęcia od 1 kwietnia. Marszałkowska № 109. 8149

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 8808

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 8728

Aux Quatre-Saisons, Szpitalna 3. Pracownia sukien, okryć i ubrań dziecinnych. Ceny, nizkie, wykończenie eleganckie, podług żurnali paryzkich i angielskich. 8827

Chłopczyk 3-letni, ładny, roztropny, zdrów, do oddania na własność, zaraz. Porozumieć się listownie: Miłosna. — Franciszek Bartnicki. 8546

Dziewczynka 3-miesięczna, nie chrzczona, z matki młodej, inteligentnej, do oddania za własną. Bednarska 17, m. 5. 766r

Firanki łokciowe kop. 15, odpasowane, okno rs. 2.75, poleca F. Bukowski et S-ka, Wierzbowa 6. 675r

Firanki, kapy, poduszki, jaśki, serwetki, wybór wielki. F. Bukowski et S-ka. Wierzbowa 6. 675r

Fabryka i skład trumien metalowych L. Zajączkowskiego, Krakowskie - Przedmieście № 44, trumny w wielkim wyborze, ceny przystępne. 5524

Fotograf udziela lekcje pp. amatorom. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski. Fotograf. 8817

Gruz z piaskiem do zabrania darmo. Elektoralna № 49. 773r

Kroju sukien i bielizny uczę po domach i u siebie. Hortensja № 3, m. 3. 8463

Massażystka Niewiarowska przyjmuje 4—7. Nowy - Świat 36, umeblowane pokoje. „Minerwa.” 7722

Niedrogo, elegancko odrabia wszelką garderobę męzką krawiec Chmurczyński, Nowogrodzka 33. 8813

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 8823

Obiady po kop. 30, znane ze swej dobroci, oraz wszelkie potrawy na porcje, zdrowo i smacznie przyrządzone przez zdolnego kuchmistrza, poleca restauracja w hotelu Niemieckim, Długa № 31. 8492

Obiady zdrowe i smaczne w domu prywatnym. Daniłowiczowska № 10, mieszkania № 1. 8430

Polecamy wyborną kawę po 6 kop. szklanka, Nowy-Świat 26. 7066

Przybłąkał się piesek mały, pinczerek biały. Aleja Jerozolimska № 78, m. 24. 8479

Pracownia Marji przyjmuje suknie, żakiety, po cenie przystępnej, krój Worth'a.— Złota 26. 8702

Rs. 10 nagrody. Dnia 1 marca wychodząc z cerkwi, przejeżdzając Długą, placem Teatralnym, zgubiono dwa ordery. Proszę odnieść: Mazowiecka № 8, m. 8. 8622

Tanio!! 15 rubli nauka ułatwiona, dokładna roboty pończoch Marszałkowska 129. 8486

Tanie: zdrowe obiady prywatne, na świeżem maśle. Sienna 18, m. 3. 8801

Wczoraj po południu przechodząc Marszałkowską, Saskim ogrodem, Niecałą zgubiłem pugilares czarny safjanowy, zawierający 87 rubli. Łaskawy znalazca raczy zwrócić zgubione pieniądze na Wilczą 33, mieszkania № 16, za nagrodą 10 rs. 8837

W poniedziałek wieczorem, na ulicy Marszałkowskiej, pomiędzy Złotą i Próżną zgubioną została złota szpilka z koralem. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Marszałkowską 145, m. 14, za nagrodą. 8718

Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner. Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

Ważne dla browarów, gorzelni, cukrowni, garbarni, farbiarni, przędzalni, hut szklannych, dróg żelaznych-konnych, wszelkich fabryk. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 444r

Wyprzedaż szlafroków, matinek, sukienek dziecinnych, oraz pozostałej bielizny męzkiej, u L. C. Bronikowskiej. Erywańska № 18. 8452

Wysortowane pończochy, fil perse skarpetki, oraz dziecinne. Marszałkowska 129, oficyna 848

Z) Niecała 5. Nagrodzona medalem pracownia palt angielskich, żakietów sortie de bal, dolmaników, amazonek, fasony najświeższe paryzkie, angielskie, wykonywa elegancko, prędko.—F. Stankiewicz. 8649

Zgubiono pierścionek złoty, z niebieskim kamieniem otoczonym brylancikami, we wtorek przechodząc ulicami: Senatorską, placem Bankowym, Żabią, ogrodem, Marszałkowską, Sienną. Proszę oddać: ul. Sienna № 25, m. 5, za nagrodą rs. 10. 8707

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2179

***) Meble** bambusowe, mianowicie: garnitury, stoliki, krzesła, etażery, ekrany, parawany, stalugi i t. p. przedmioty: oraz meble z broni odpowiednie na podarki poleca M. Stankiewicz, Nowo-Senatorska № 2, róg Trębackiej. Urządzającym lub kompletującym mieszkania zwraca się szczególną uwagę. 5332

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).